Cena 30 hal.

Adres wydawnictwa Kraków Stradom 13 Nr telefonu 279. Konto czek. P. K. O. Nr 174.455. — Listy i rękopisy należy przesyłać pod adresem redakcyi w Przywozie koło Mor. Ostrawy — Adres Redakcyi i Administracyi dla Krakowa: Stradom 13. — Nakładem Galicyjskiej Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Wychodzi codziennie, także w poniedziałki

Cena 30 hal.

Prenumerata w Austro-Węgrzech, Król. Polskiem i Niemczech: mies. 7 K, kwart 20 K. W Krakowie mies. 6.50. kwart. 19.50 K, z odnoszeniem do domu mies. 8 K. kwart 24 K. Cena ogłoszeń: 15 h za 1 mm 1-szp. Prenumeratę, ogłoszenia i przesyłki pieniężne przyjmuje Administracya w Przywozie koło Mor. Ostrawy. Tel. 211.

Rok II. | Poniedziałek, 6. stycznia 1919. | Nr. 5

We wtorek dnia 7. stycznia 1919, odbędzie się w wielkiej sali Kahału, ul. Krakowska 41

publiczne zgromadzenie

z porządkiem dziennym.

1. Ostatnia konferencya żydowska w Warszawie a przyszła organizacya żydostwa w Państwie Polskiem. Referenci: Dr. Zimmermann, Dr. I. Schwarzbart.
2. Nasz program personalnej autonomii narodowej w Państwie Polskiem. Referenci: Dr. Leser, Dr. Bulwa.
3. Dyskusya.

Początek o godz. 6½ wieczorem.

Żydzi! Jawcie się tłumnie!

Komitet miejscowy organizacyi syońskiej w Krakowie.

Żądania syońskie wobec konferencyi pokojowej.

Nowe oświadczenie Balfoura.

Kopenhaga, 3. stycznia. — BK. — Nadeszły tu wiadomości, że widoki urzeczywistnienia żądań syońskich na konferencyi pokojowej są nadzwyczaj pomyślne. Przywódcy syońscy prowadzili rokowania z angielskim premierem i ministrem dla spraw zagranicznych. Rokowania te mają zapewnić obszerniejszą autonomię dla społeczności żydowskiej, aniżeli dotychczas sądzono. Balfour oświadczył, że jego pierwotne przyrzeczenia winny być pojmowane tylko jako minimum nadziei żydowskich. Lord Robert Cecil powiedział, że widoki od listopada ogromnie się polepszyły. Syoniści umówili z Wilsonem w Paryżu konferencyę, na której mają zapaść ostateczne uchwały.

Delegacya kongresu żydowskiego w Ameryce na kongres pokojowy.

Sztokholm, 3. stycznia. Tel. wł. Ż. B. P. Egzekutywa kongresu żydowskiego w Nowym Jorku telegrafuje: Kongres żydowski został wtorek 17. grudnia odroczony. (Jak się zdaje, zamierzone jest powtórne zwołanie kongresu.) Kongres wybrał na ostatniem swem posiedzeniu delegacyę pokojową, w której skład weszły następujące osobistości: Sędzia Julien Mack (prezydent syońskiej organizacyi w Ameryce), Stephen Wise (wiceprezydent tej samej organizacyi), Harry Cutler (syonista) Jacob de Haas (syonista), Joseph Barondess (syonista), Louis Marshall (przewodniczący American Jewish Comittee), rabin Löwenthal (zastępca ortodoksyi), dr. Nachum Syrkin (poalesyonista), Morris Wintschewsky (zastępca antysyońskiego skrzydła robotników żydowskich), sekretarzem delegacyi jest Bernard Richards (syonista, sekretarz egzekutywy kongresu.)

Rozbiór Turcyi.

Niezależne państwo arabskie, armeńskie i żydowskie.

Kijów, 3. stycznia. Tel. wł. Ż. B. K. Z Konstantynopola donoszą: Prasa turecka omawia jako fakt sprawę utworzenia na terytoryum dawnego imperyum tureckiego nowych państw: arabskiego, armeńskiego i żydowskiego. Państwa koalicyjne miały uznać niezawisłość tych państw.

Ruch palestyński w Bułgaryi.

Sofia, 3. stycznia. Tel. wł. W Bułgaryi odbył się zjazd wszystkich gmin żydowskich, na którym omawiano położenie ludności żydowskiej i uchwalono rozpocząć silną akcyę w sprawie emigracyi dla Palestyny. Każdy Żyd bułgarski, chcący udać się do Palestyny, otrzyma od gmin środki na pokrycie kosztów podróży i pewną kwotę na zakupno ziemi w Palestynie. Na ten cel zebrano już fundusz, wynoszący 20 milionów franków.

Delegacye żydowskie u admirała angielskiego w Sebastopolu.

Kijów, 3. stycznia. Tel. wł. Z Sebastopola donoszą: Delegacya komitetu krymskiej organizacyi syońskiej odwiedziła komendanta eskadry angielskiej admirała Kolsorpa. W adresie, który odczytano w języku angielskim i żydowskim pozdrowiła delegacya naród angielski, który proklamował prawo narodu żydowskiego do historycznej ojczyzny Palestyny i prosiła admirała, by jak najszybciej został przywrócony ruch telegraficzny i pocztowy, jakoteż komunikacya okrętowa z Palestyną. Admirał przyrzekł, iż w tej sprawie wejdzie w porozumienie z przełożoną władzą.

Tego samego dnia pozdrowiła admirała delegacya zarządu miejscowego kahału, która między innymi zwróciła uwagę na prześladowania Żydów w Polsce i Galicyi.

Zjazd gmin żydowskich na Krymie.

Kijów, 3. stycznia. Tel. wł. Dnia 15. grudnia odbył się w Symferopolu (na Krymie) Zjazd żydowskich gmin na Krymie przy współudziale wielkiej ilości delegatów. Zjazd powitali premier rządu krajowego oraz minister dla spraw zagranicznych M. Winawer. Zjazd wysłał do żydowskiego sekretaryatu narodowego na Ukrainie depeszę powitalną, w której wyraża życzenie wejścia z nim w stały kontakt.

W sprawie autonomii żydowskiej na Ukrainie.

Kijów, 3. stycznia. Tel. wł. W zeszłym tygodniu odbyły się narady między członkami kijowskiego sekretariatu narodowo-żydowskiego (L. Kaplan, M. Kleinmann i dr. Schwarzmann) z przewodniczącym ukraińskiego dyrektoryum Winniczenką, w sprawie organów centralnych autonomii żydowskiej i ich stosunku do rządu. Sekretaryat żydowsko-narodowy żądał utworzenia stanowiska sekr. państwa dla spraw żydowskich, który ma zostać wybrany przez Żydowskie Zgromadzenie Narodowe i nie być odpowiedzialnym za ogólną politykę rządu, jakoteż żądał uznania Tymczasowego Zgromadzenia Narodowego jako naczelnego organu ustawodawczego narodu żydowskiego.

Problemy konferencyi pokojowej.

(g) W najbliższych dniach rozpoczną się rokowania pokojowe w Wersalu. Rozpadną się one najprawdopodobniej na 4 fazy. Wpierw ułożą między sobą Francya Anglia, Włochy i Ameryka wspólne wytyczne i swe żądania na konferencyi pokojowej, następnie porozumią się z mniejszemi państwami koalicyi i temi państwami neutralnemi, które koalicyi sprzyjały i sprzyjają, a dopiero, kiedy już wszystko będzie ułożone, wysłucha się postulatów i życzeń mocarstw centralnych. Wkońcu zaś odbędzie się to, co sobie zwykle przedstawiamy, mówiąc o konferencyi pokojowej, mianowicie wspólne obrady wszystkich państw, tak tych które brały udział we wojnie, jak i neutralnych.

Obrady pokojowe w Wersalu, mające zlikwidować największą z wojen świata i na całe pokolenia ustalić granice i formy współżycia narodów i państw, posiadać będą epokowe znaczenie. Tym razem nie chodzi już, nie powinno raczej chodzić, o ułożenie »karty« Europy i przywrócenie »normalnych« stosunków, ale o coś większego i szczytniejszego: o takie rozwiązanie wszelkich problemów i kwestyi, by w przyszłości, jak daleko myśl i zdolność ludzka sięga, znikły wojny w ogólności a w szczególności jako sposoby załatwiania konfliktów i sporów między państwami i narodami. To jest cel, który przyświecał Wilsonowi, gdy wypowiedzeniem wojny przez Amerykę przeważył szalę zwycięstwa na stronę koalicyi, z takimi zamiarami przyjechał obecnie do Europy, by osobiście przygotować pokój światowy.

Nie od rzeczy więc będzie rozpatrzeć jakimi problemami zajmie się konferencya pokojowa i zastanowić się nad tem, czy i w jakiej mierze nakrywają się ze sobą poglądy poszczególnych państw koalicyi na sposoby rozwiązania tych problemów.

Poglądy państw koalicyi... Nie łudźmy się! Pierwsza faza rokowań pokojowych, w których wyłącznie brać będą udział 4 wielkie mocarstwa ententy, rozstrzygnie i zadecyduje o wszystkich sprawach. A tymczasem stanowisko tych mocarstw wobec wielu kwestyi jest mniej niż jednolite. Zarysowuje się przedewszystkiem już od dłuższego czasu konflikt francusko-włoski. Jedno państwo chce drugiemu zatamować drogę w imperyalistycznym pochodzie, stąd wzajemna zazdrość i nienawiść ku sobie. Francya chce rozszerzyć swe granice na Wschód, Włochy chcą być jedynymi panami całego Adryatyku, niepodzielnie panować na obu jego brzegach. Imperyalizm Francyi ma znaleść zaspokojenie kosztem czysto niemieckich obszarów (lewy brzeg Renu, zagłębie Saar, bo że Alzacya i Lotaryngia przypadnie teraz Francyi, na to zdaje się i Niemcy już się przygotowują). Urzeczywistnieniu imperyalistycznych aspiracyi włoskich stoją na przeszkodzie dążności narodowe południowych Słowian, którzy żądają włączenia do państwa płd.-słowiańskiego Dalmacyi i Rjeki. Francya zatem staje po stronie płd. Słowian przeciw Włochom, argumentując, że w myśl zasad, niejednokrotnie proklamowanych przez koalicyę podczas wojny, każde państwo ograniczyć się powinno jedynie do obszarów zamieszkanych przez ludność tego samego narodu. Naprożno Włosi wskazują na Czechów, którzy za zgodą ententy, przedewszystkiem Francyi, reklamują dla siebie części Czech, zamieszkane prawie wyłącznie przez Niemców.

I vice versa. Francyi zależy na tem, aby Niemcy wyszły z tej wojny jak najbardziej osłabione gospodarczo i jak najbardziej obcięte terytoryalnie. Wszelkiemi siłami stara się otóż Francya przeszkodzić połączeniu niemieckiej Austryi z Niemcami, gdyż przez zjednoczenie całego narodu Niemcy liczyć będą z górą 70 milionów mieszkańców i w ten sposób otrzymają dostateczną rekompenzatę za stratę Alzacyi, Lotaryngii i Wielkopolski. Kpią sobie przytem francuscy mężowie stanu z zasady samostanowienia narodów, przeciwstawiając jej (Pichon w swej ostatniej mowie w Izbie francuskiej) prawo zwycięzcy (dobrze nam znane z Brześcia Litewskiego) dyktowania zwyciężonemu. Aby przecież dokądś przyczepić tę »resztę« monarchii, skoncypowano w Paryżu wespół z Masarykiem plan federacyi naddunajskiej, rodzaju związku cłowego wszystkich państw narodowych, powstałych na terytoryum dawnych Austro-Węgier. Obecny rząd niem.-austryacki nie chce nic słyszeć o takim planie, obstając przy swem prawie samostanowienia, z którem państwem ma się połączyć. We Wiedniu nie chcą się poddać supremacyi słowiańskiej, natomiast pragną zlania się z socyalistyczną republiką niemiecką. Jest to jedynie stanowisko obecnego rządu, gdyż sfery mieszczańskie, a przedewszystkiem kapitalistyczne w obawie przed reformami społecznemi w Niemczech, przyklaskują planowi federacyi. Temu planowi otóż stawiają zacięty opór — Włochy. Podchwycili to wiedeńscy socyaliści, stojący obecnie u steru rządu i podsycają tę nienawiść Włoch do Francyi, ostrzegając nawet Włochów, żeby się nie dali wziąść na kawał przez płd. Słowian.

Drugi zasadniczy konflikt w łonie koalicyi daje się zauważyć między Clemenceau a Wilsonem. W ostatniej dyskusyi w Izbie francuskiej, »tygrys« Clemenceau bez osłonek przyznał, że nie akceptuje wielu zasad Wilsona, a mianowicie zasady związku narodów i powszechnego rozbrojenia. Clemenceau chwali alians francusko angielsko-włoski i uważa za swe główne zadanie na konferencyi pokojwej, alians ten utrzymać. Jasnem jest, że wówczas o związku narodów mowy być nie może. Nie wierzy ponadto premier francuski, by się ludzie już tak zmienili, by zbrojenia były niepotrzebne. Francya musi dalej bronić swoich granic i dlatego nie może zrezygnować z twierdz itd.

Nieróżowe są wobec tego widoki na pomyślny rezultat rokowań pokojowych. Oczy wszystkich zwrócone są na Wilsona. W swej mowie w Manchester oświadczył wyraźnie, że Ameryka nie ma żadnych aspiracyi w Europie, ale pragnie, by na ziemi zapanowała prawdziwa przyjaźń między narodami. Czy konferencya pokojowa położy podwaliny pod taką przyjaźń, skoro jej nie widać nawet między zwycięzcami? Ci chcą zdaje się z Wersalu zrobić drugi Brześć, i niewiele wskazuje na to, aby wszystkie kwestye sporne chcieli załatwić w myśl 14 punktów Wilsona. A tych kwestyi spornych jest niemało. Problem Rosyi i Turcyi, rozgraniczenia państw w środkowej Europie i na Bałkanie, rozdziału kolonii zamorskich, odszkodowania wojennego — wszystkie one staną się źródłem nowych wojen, jeżeli nie zwycięży na kongresie — Wilson.

Wilson przeprowadzi swój program konsekwentnie.

Berno, 4. stycznia. Tel. wł. W rozmowie z przewódcą włoskich socyalistów oświadczył prezydent Wilson, iż zawiadomił tak francuski rząd, jakoteż angielskich mężów stanu, iż obstaje przy całkowitem przeprowadzeniu swego programu pokojowego. Niemcy, a także niemiecką Austryę musi się przyjąć do związku narodów i ratować przed grożącem jej panowaniem bolszewików przez pomoc moralną i finansową. Gdyby się to nie stało, Europa cała w krótkim czasie podzieli los Rosyi.

Różnice między Wilsonem a Francyą i Anglią.

Genewa, 4. stycznia. — Tel. wł. — »Echo de Paris« donosi z Waszyngtonu: Opinia publiczna w Ameryce jest dotkliwie zaskoczona przeciwieństwami, które ujawniają się między mowami Wilsona a mowami Clemenceaua i Lloyd Georga. Ma się wrażenie, iż Anglia i Francya zjednoczyły się celem wspólnego oporu przeciw Ameryce. Również przeciwnicy Wilsona w Ameryce są znowu przy pracy. Taft i Roosevelt żądają związku między Ameryką, Anglią i Francyą i zrzeczenia się Wilsona związku narodów.

Komisya pokojowa dla spraw austr.-węgierskich

Genewa, 4. stycznia. — Tel. wł. — Komisya dla przygotowania austryackich i węgierskich spraw zbiera się w najbliższym tygodniu w Paryżu. Ma się składać z 15 członków koalicyi.

Agitacya w Szwajcaryi przeciw przyłączeniu niem. Austryi do Niemiec.

Berlin, 4. stycznia. Tel. wł. Nowo założona »Agence Correspondence« zwalcza w prasie szwajcarskiej przyłączenie niemieckiej Austryi do Niemiec i występuje za bawarską dynastyą królewską. Przywódca bawarskiego centrum dr. Hein, jakoteż wysoki arystokrata austryacki, bawiący w Szwajcaryi, wchodzą w grę jako finansujący to przedsiębiorstwo, które zresztą równocześnie zapowiada nowe rewelacye hr. Czernina.

Ucieczka matki Karola Habsburga.

Wiedeń, 4. stycznia. — Nadeszły tu wiadomości z Foralbergu, według których matka byłego cesarza Karola, wielka księżna z Parmy chciała uciec przez Szwajcaryę z 20 milionami koron w papierach wartościowych — przeważnie włoska i francuska renta — które podjęła w wiedeńskim banku depozytowym. Ponieważ jednak nie miała dostatecznych papierów legitymacyjnych została zatrzymaną. Obecnie mieszka w hotelu w Lustenau, który, rzecz ciekawa, ma nazwę „Pod cesarzem austryackim".

Groźba zamachu na królową Holandyi.

W razie niewydalenia Wilhelma do 8 dni.

Amsterdam, 4. stycznia. Tel. wł. — »Telegraaf« przynosi senzacyjną wiadomość, że sekretarz prywatny królowej holenderskiej otrzymał list anonimowy, w myśl którego ma zawiadomić królową, że jeżeli się nie postara o to, ażeby Wilhelm II w przeciągu 8 dni opuścił terytorum Holandyi zostanie na nią wykonany zamach. Przedłużenie tego terminu nie może nastąpić. Sekretarz oddał ten list prezydentowi policyi amsterdamskiej, który wdrożył śledztwo i zarządził wszystko celem zapewnienia ochrony królowej. Równocześnie zarządzono silniejszą ochronę byłej niemieckiej pary cesarskiej. Do miejsca zamieszkania Wilhelma II i jego małżonki można się dostać tylko wśród pewnych warunków.

O przyszły los Wilhelma.

Berlin, 4. stycznia. Tel. wł. Między rządem holenderskim i angielskim miało przyjść do porozumienia w sprawie przyszłego losu ekscesarza Wilhelma. Bliższe szczegóły nie są jeszcze znane.

Radek i Joffe w Berlinie.

Berlin, 4. stycznia. BK. Jak rozmaite pisma wiarygodne donoszą, przebywa znany przywódca bolszewików Radek jeszcze ciągle w Berlinie. Także były poseł republiki sowietów Joffe przybył wbrew woli rządu do Berlina. —

Powrót jeńców niemieckich.

Sztutgart, 4. stycznia. Tel. wł. Jeńcy niemieccy, znajdujący się u koalicyi, zostaną, jak donoszą ze stron miarodajnych, w najbliższym czasie wypuszczeni. Chodzi tu o około 800.000 ludzi, którzy drogą morską i lądową mają zostać odtransportowani do ojczyzny.

Przygotowania wojskowe Niemiec na granicy wschodniej.

Berlin, 4. stycznia. Tel. wł. Jak donosi jedna z korespondencyi, rozpoczęły się między rządem a naczelną komendą armii nagłe rokowania w sprawie wystawienia wielkiego pogotowia wojskowego dla zagrożonej granicy wschodniej. Prawdopodobnie nie zostaną rozpuszczone najmłodsze roczniki zdemobilizowanej armii

Samoobrona Niemców poznańskich.

Berlin, 4. stycznia. BK. „Berliner Tageblatt" donosi, że na zgromadzeniu reprezentantów niemieckich rad ludowych z kilku okręgów prowincyi poznańskiej, reprezentujących 180.000 Niemców, postanowiono spełnić wezwanie ministra Ernsta do samoobrony i wydać do niemieckich żołnierzy odezwę, podpisaną przez 40 reprezentantów, by przystąpili do straży ludowej, mającej na celu obronę ojczyzny i języka niemieckiego przeciw polskiemu zalewowi.

Ponieważ Niemcy w zachodniej części prowincyi poznańskiej po ustąpieniu starszego prezydenta i prezydenta rządowego pozostali bez rządu, zamierzają oderwać się od rządu w Poznaniu i przyłączyć się pod względem administracyjno-technicznym do prowincyi brandenburskiej i śląskiej. Decyzya co do tego ma zapaść 6. stycznia na zjeździe reprezentantów niemieckich rad ludowych prowincyi poznańskiej, które wybrano na podstawie powszechnego, równego i tajnego prawa wyborczego. Kilka miast zamierza wystawić korpus pomocniczy dla poparcia wojsk niemieckich

Zatrzymanie niemieckiego parku kolejowego w Jarocinie.

Berlin, 4. stycznia. BK. Niemiecka komisye rozejmowa komunikuje: Odjazd różnych wagonów kolejowych z dworca kolejowego w Jarocinie, które miały być wydane w myśl traktatu rozejmowego naczelnej komendzie koalicyi, został uniemożliwiony przez polską załogę. Wypadek ten przeszkadza dotrzymaniu warunków rozejmowych.

Wydalenie posła niemieckiego z Luxenburgu.

Berlin, 4. stycznia. BK. „Deutsche Allg. Zeitung" donosi z Hagi: Poseł niemiecki w Luksenburgu Buch został wydalony.

Masaryk przeciw aneksyom w Saksonii.

Lipsk, 4. stycznia. Tel. wł. »Leipziger Neueste Nachrichten« donoszą, że nie zachodzi obecnie dla Saksonii bezpośrednie niebezpieczeństwo ze strony Czecho-Słowaków, gdyż prezydent Masaryk jest przeciwnikiem aneksyi poza granicą saksońsko czeską.

Czesi w Preszburgu.

Budapeszt, 4. stycznia. BK. Doniesienie z Preszburga dementuje wiadomość, podaną przez jedna z pism wiedeńskich jakoby Czecho-Słowacy objęli panowania w Preszburgu i usunęli władze węgierskie. Komisarz rządowy, nadżupan Soltan Janko, oświadczył wobec korespondenta powyższego pisma, że władze węgierskie zostały na swoich stanowiskach. Komendanci wojsk okupacyjnych oświadczyli oficyalnie, że okupacya nosi tylko charakter wojskowy i zaznaczyli, że nie mają zamiaru mieszać się do spraw państwowych. Czesi rozesłali zaraz po wkroczeniu patrole po mieście, które zastrzeliły trzech do czterech włamywaczy na gorącym uczynku. Od tego czasu panuje w mieście zupełny spokój.

Czaczę obsadziły wojska polskie?

Budapeszt, 4. stycznia. Tel. wł. — Korespondent »Pesti Naplo« donosi z zastrzeżeniami z Miszkolczu: Wojska polskie, które na życzenie górno-węgierskich Słowaków przeszły Karpaty obsadziły stacyę graniczną Czaczę i wypędziły stamtąd Czechów. Wobec tego kontakt między Pragą i Węgrami a więc między Pragą i Czechami znajdującymi się na Węgrzech, jest przerwanym.

Ukraina a koalicya.

Wiedeń, 4. stycznia. — Tel. wł. — Według wiadomości nadeszłych do tutejszych kół ukraińskich z Kijowa, zwrócił się dyrektoryat ukraiński do koalicyi z notą, w której stwierdza, iż dyrektoryatowi udało się po usunięciu dawnego rządu przywrócić spokój i porządek w ukraińskiej republice ludowej. Dyrektoryat uważa więc wkroczenie wojsk koalicyi na Ukrainę za zbędne i prosi rządy koalicyi o podanie przyczyn, dla których oddziały wojsk koalicyjnych w Odessie pozostają nadal na Ukrainie i nie zostają wycofane.

Odnośnie do tej noty dowiaduje się Wasz korespondent: Dyrektoryat obawia się, by obce wojska nie popierały ewentualnych zamachów kontrrewolucyjnych W tym względzie istnieją niemiłe doświadczenia, gdyż instalowanie rządów hetmańskich przypisać należy rządom armii niemieckiej. Niebezpieczeństwa, jakie zagrażają ukraińskiej republice ludowej z powodu pozostania na miejscu wojsk koalicyi są jeszcze większe. Wiadomą jest rzeczą, że Miliukow i tow. nie zrezygnowali jeszcze z planu odrestaurowania starej Rosyi i że czekają tylko na upadek obecnego rządu w Kijowie. Liczą przytem na pomoc Francyi i wojsk francuskich. Ukraiński rząd posiada jednak wiadomość, że plany rządu francuskiego nie znajdują poklaskn u reszty państw koalicyjnych, a w szczególności Ameryka i Anglia okazały już niejednokrotnie swoją niechęć wobec akcyi wojskowych na Ukrainie. Dyrektoryat wysłał otóż powyższą notę do koalicyi, aby uniemożliwić wszelkie zamachy kontrrewolucyjne i spowodować odwrót wojsk koalicyi z Ukrainy, które stoją na przeszkodzie konsolidacyi republiki ludowej.

Bolszewicy w Rydze.

Rotterdam, 4. stycznia. Tel. wł. Ustąpienie wojsk niemieckich wywołało w Rydze panikę. Pochód bolszewików szerzy postrach i wywołał masową ucieczkę obywateli Zarząd miasta zwrócił się do koalicyi z prośbą o ochronę.

Rotterdam, 4. stycznia. Tel. wł. »Morning Post« donosi z Rygi: Sowiet łotewski zarządził po zajęciu miasta uwięzienie wszystkich mieszczan w Rydze. Tysiące obywateli zostało już odtransportowanych. Sowiet zniósł własność prywatną w Rydze

Pułk. Wade u Piłsudskiego.

Warszawa, 4. stycznia. — PAT. — Wczoraj o godzinie 12 w południe pułkownik angielski Wade przedstawił się Piłsudskiemu. Pułkownik Wade, który przybył do Polski półoficyalnie celem poinformowania się o naszych stosunkach odbył z Piłsudskim półgodzinną konferencyę, w której poruszono najważniejsze zagadnienia ekonomiczne i polityczne.

Konferencya misyi angielskiej w Warszawie z Prylucklm.

Warszawa, 3. stycznia. Tel. wł. Do znanego przywódcy narodowo-żydowskiego, p. Noacha Pryluckiego przybył członek misyi angielskiej (z którą przyjechał Paderewski) i zaprosił go na konferencyę do pułkownika Wade.

Niemcy opuszczają Wilno.

Warszawa, 4. stycznia. PAT. Z Wilna nadchodzą następujące szczegóły: Niemcy mają opuścić Wilno dnia 5. stycznia. »Vorwaerts« pisze, że dnia 4. stycznia Wilno będzie przez wojska niemieckie opuszczone.

Paderewski w Krakowie.

Warszawa, 4. stycznia. Dzisiaj wieczorem wyjeżdża Ignacy Paderewski do Krakowa na 3 dni, poczem powróci do Warszawy. W podróży towarzyszą mu przedstawiciel wojskowy generała Hallera major Iwanowski i z ramienia komendanta Piłsudskiego por. Zawisza.

Paderewski u Piłsudskiego.

Warszawa, 4. stycznia. Dziś przedpołudniem Paderewski wraz z małżonką i komendantem Iwanowskim złożył wizytę komendantowi Piłsudskiemu.

O Lwów.

Warszawa, 4. stycznia. PAT. »Robotnik« donosi: Wczoraj po południu przyjął Paderewski deputacyę komitetu obrony Lwowa, która przedstawiła niezmiernie groźny stan rzeczy we Lwowie. Delegacya uzyskała zapewnienie, że Paderewski poprze jak najusilniej akcyę obrony Lwowa.

Piłsudski o obronie Lwowa.

Warszawa, 4. stycznia. PAT. Delegacya lwowskiego Komitetu Rządzącego była wczoraj u Piłsudskiego, który oświadczył, że jakkolwiek na pozór sytuacya wojskowa wygląda rozpaczliwie, strategiczne położenie Lwowa nie jest niepomyślne i że Lwów będzie obroniony.

Komunikat sztabu generalnego

Warszawa, 5. stycznia. PAT. Komunikat sztabu generalnego z dnia 3 go Nieprzerwane ataki ukraińskie pod Lwowem trwające od 27. grudnia do 2. stycznia rozbiły się wobec bohaterskiej, żelaznej podstawy naszych wojsk i podziwu godnego zachowania się ludności miasta, biorącej razem z wojskiem udział w obronie starego polskiego grodu. Wszystkie ataki wrogów zostały krwawo, z ciężkiemi stratami dla nieprzyjaciela, odparte. Z przejętych ukraińskich rozkazów stwierdzono, ze ukraińskie dowództwo pod Lwowem ogłosiło żołnierzom przed rozpoczęciem ataku, iż od wyniku tych walk zawisł los narodu ukraińskiego. Nadzieje te spełzły na niczem

W ciągu dnia dzisiejszego była tylko działalność artyleryi nieprzyjacielskiej, która ostrzeliwała miasto. Mszana i Gródek Jagielloński są przez artyleryę nieprzyjacielską ostrzeliwane.

Pod Chyrowem, Niżankowicami i Rawą Ruską dzień przeszedł spokojnie.

Na Orawie wyznaczono tymczasową linię demarkacyjną, która biegnie od źródeł Jeleśni wzdłuż tego potoku przez Chyżnę do Czarnej Orawy, dalej przez dolne Lipnice i potok Krzywy ku Babiej górze.

Warszawa, 4. stycznia. — PAT. — Komunikat sztabu generalnego z dnia 4 b. m.:

We Lwowie obrzuciły nieprzyjacielskie samoloty bombami dworzec główny i szpital na politechnice. Ofiar nie było.

Pod Mszaną i Sądową Wisznią potyczki z nieprzyjacielskiemi oddziałami.

Na północny wschód od Rawy ruskiej zajął oddział majora Lissa Uhnów.

Pod Przemyślem i Chyrowem spokój.

Na Wołyniu sytuacya niezmieniona.

Ukraińcy ostrzeliwują Mszanę.

Przemyśl, 4. stycznia. PAT. — Ukraińcy ostrzeliwali wczoraj Mszanę i pociąg wieczorny, który wyszedł z Przemyśla z bezbronną cywilną ludnością. — Jeden granat uderzył w pociąg i zabił albo zranił kilkanaście jadących w nim osób. Zginął prof. dr. Pappe, oraz żandarm Kuban, który umarł z ran. Ranni są Marya Stojanowska, Zofia Dobrzańska, dr. Stojanowski, Józef Nowicki, Smolnicki, Oleś i Janiszewski.

Polski atak na Toruń przygotowany

Gdańsk, 4. stycznia. — Tel. wł. — W Gnieźnie rozpoczął się polski werbunek ludowy. Przeciw Toruniowi mają się rozpocząć zbiórki wojsk z artyleryą. Kolej Gniezno—Bydgoszcz została przez Polaków obsadzona.

Dziś ostatni dzień wnoszenia reklamacyi wyborczych!

W listach wyborczych brak bardzo wielu wyborców żydowskich. Kto nie reklamuje, traci prawo wyborcze!

Przypominamy,

że listy kandydackie można wnosić tylko **do 9 stycznia.**

Według art. 44 zgłoszenie listy kandydatów winno być podpisane łącznie lub na oddzielnych deklaracyach **conajmniej przez 50 wyborców, zamieszkałych w okręgu wy**borczym.

Według art. 46, zgłaszający listę kandydatów winni podać swego pełnomocnika uprawnionego wyłącznie do składania w imieniu grupy oświadczeń w sprawie wad zgłoszenia.

Według art. 49, w zgłoszeniu powinno być podane imię i nazwisko, zawód, wiek i miejsce zamieszkania każdego kandydata.

Według art. 47 pełnomocnicy winni zgłosić »związek wyborczy« w ciągu 3 dni po 9. stycznia.

Art. 62 obwieszcza, że prawo obecności w lokalu wyborczym od chwili rozpoczęcia czynności aż do zakończenia głosowania mają przedstawiciele grup wyborczych, zgłoszeni przez pełnomocników po jednym do każdej komisyi z pośród miejscowych wyborczej.

Baczność Żydzi — wyborcy!

Dziwnym zbiegiem okoliczności zostala — jak się dowiadujemy — ogromna liczba wyborców żydowskich pominięta i nie umieszczona na listach wyborczych. Żyd. komisya reklamacyjna wszczęła akcyę, zmierzającą do uzupełnienia list wyborców żydowskich. — Wbrew wszelkim oczekiwaniom **wbrew przepisom wyborczym, drukowanym i bezwzględnie obowiązującym** — stawiają niektóre komisye wyborcze trudności w naprawianiu czy to omyłek pisarek list wyborczych, czy opieszałych gospodarzy.

Art. 36 ordynacyi wyborczej opiewa: **Każdy obywatel ma prawo wnosić reklamacyę przeciwko liście wyborców, zarówno o wykreślenie, jak i wpisanie na listę siebie lub kogokolwiek.**

Jak się dowiadujemy, komisya wyborcza, urzędujęca przy placu Wolnicy oraz w szkole barakowej przy ul. Dietla, nie przyjmowała reklamacyi nieosobistych, popadając w jaskrawą sprzeczność z cytowanym artykułem.

Wyborcy żydowscy, nie dajcie się sterroryzować, komisye wyborcze **muszą uwzględnić wszelkie uzasadnione reklamacye.** Dziś ostatni dzień reklamacyi. Sprawdźcie, czy znajdujecie się na liście!

Przedkonferencya żydowska w Warszawie.

Jak już donieśliśmy ((»N. Dz.« Nr. 170) odbyła się w dniach 26.-30. grudnia z. r. przedkonferencya żydowska w Warszawie, mająca na celu przygotowanie ogólno żydowskiego kongresu w Polsce. Otworzył ją generalny sekretarz centralnego komitetu syonistycznego w Warszawie, adw. I c c h a k G r ü n b a u m. Referat sprawozdawczy o pogromach wygłosił p. Farbstein. Po przemówieniach dra Schwarzbarta z Krakowa i p. Reizmana z Kielc wygłosił referat »O zadaniach i celch kongresu żydowskiego w Polsce« adw. Grünbaum. Przedstawiwszy przebieg przygotowań do kongresów żydowskich w Ameryce i Rosyi, wskazuje mowca na potrzebe zwołania ogólnego kongresu żydowskiego także i w Polsce celem obrony interesów żydowskich.

Po wyborze komisyi permanencyjnej rozpoczęły się następnego dnia dyskusye nad referatem Grünbauma. Na temże posiedzeniu wybrano komisyę polityczną dla opracowania deklaracyi politycznej. Dalszy ciąg dyskusyi odbył się na posiedzeniu sobotniem, które rozpoczęło się o godz. 6. wieczorem pod przewodnictwem p. Farbsteina w teatrze Kamińskiego, dokąd konferencya została przeniesioną z powodu ciągłego powiększania się ilości delegatów i ciasnoty w teatrze »Central«. Dyskusya toczyła się przeważnie około sprawy kompetencyi przedkonferencyi i udziału w niej innych partyi. Oponentom odpowiedział adw. Grünbaum, poczem odczytał rezolucyę o przyszłym zjeździe narodowym, który ma obradować z następującym porządkiem dziennym: 1. Nowe zasady narodowe dla przebudowy życia żydowskiego i jego formy organizacyjne; 2. Wszechświatowa sprawa żydowska w związku ze sprawą narodowej siedziby żydowskiej w Palestynie, i uznaniem jakoteż równouprawnieniem narodu żydowskiego; 3. Żydostwo narodowe w innych krajach i jego prawa. Mizrachiści żądali jednak, by w pierwszym punkcie odczytanego porządku dziennego zamiast słów »Nowe zasady narodowe« umieszczono słowa »Nowe zasady narodowo-religijne«. Posiedzenie przyjęło wskutek wniesienia tej poprawki burzliwy charakter i uchwalono, by w sprawie tej nazajutrz odbyło się specyalne posiedzenie mizrachistów z udziałem Grünbauma, by dojść do porozumienia.

Następnego dnia (niedziela 29. grudnia) posiedzenie przedpołudniowe rozpoczęło się referatem p. Szwalbego o mających się wkrótce odbyć wyborach do sejmu. Grünbaum oświadcza, że w sprawie poprawki mizrachistów przyszło do porozumienia, przyczem pierwszy punkt będzie brzmiał: »Zjazd narodowy omówi i uchwali, jak odbudować życie żydowskie w Polsce na nowych zasadach narodowych i jak zapewnić religijne potrzeby żydowskie.« Przy głosowaniu nad drugą połową tego punktu dwaj delegaci głosowali przeciwko niej, a demokratyczna grupa wstrzymała się od głosowania, zaś pozostałe punkty, przyjęto jednogłośnie.

Na wieczornem posiedzeniu odczytał p. S z w a l b e projekt ordynacyi wyborczej do zgromadzenia narodowego, które zostaje przyjęte przez całą konferencyę, oprócz mizrachistów i niezależnych ortodoksów, którzy wstrzymuią się od głosowania z powodu ich niezdecydowanego stanowiska w sprawie prawa wyborczego kobiet. Na temże posiedzeniu odczytał dr. G o t t l i e b 2 referaty: 1. »Nasze żądania do kongresu pokojowego« i (zamiast p. Szalkowicza, który zachorował). 2. »Reprezentacya narodowa«, przyczem mowca proponuje, by w tymczasowej reprezentacyi narodowej zarezerwowano kilka miejsc dla partyi, które ewentualnie zgodzą się jeszcze wysłać do niej swych reprezentantów. Całe posiedzenie przedpołudniowe następnego dnia (poniedziałek 30. grudnia) zajęła dyskusya nad drugim referetem dra Gottlieba. Przewodniczył p. Podliszewski. Dyskusya toczyła się głównie około sprawy kompetencyi i zadań reprezentacyi.

Na popołudniowem posiedzeniu p. Grünbaum odczytał w imieniu komisyi politycznej deklaracyę, która wyraża energiczny protest przeciw polityce rządu polskiego wobec Żydów i żądanie, by Żydzi zostali uznani jako mniejszość narodowa, która ma prawo urządzić swe życie na zasadach autonomicznych. Deklaracya zostaje przyjętą z wielkim entuzyazmem.

F a r b s t e i n odczytuje tekst tlegramów powitalnych, wysłanych do Wilsona, Balfoura, Weicmanna, Sokołowa i Brandeisa.

Dr. Gottlieb odczytuje następujące rezolucye, które konferencya przyjmuje z małemi poprawkami: 1. Zostaje wybraną Tymczasowa Rada narodowa w Polsce; 2. Tymczsowa Rada narodowa ma za zadanie zwołać w marcu ogólny zjazd żydowski na zasadzie ordynacyi wyborczej, która została przyjętą przez przedkonferencyę; 3. Do czasu zwołania tego zjazdu Tymczasowa Rada ma za zadanie przewodzić żydowskiej walce narodowej, bronić interesów żydowskich w Polsce, jak również brać udział w walce narodowej wszechświatowego żydostwa. 4. Tymczasowa Rada Narodowa zostaje upoważnioną do wysłania delegata na konferencyę, w której wezmą udział przedstawiciele wszystkich Rad narodowych we wszystkich krajach, by razem z nimi bronić interesów żydowskich na kongresie pokojowym. 5. Aby uchwały zjazdu żydowskiego były należycie bronione i przeprowadzone w sejmie ustawodawczym, Rada Narodowa ma przewodzić walce wyborczej do sejmu i wystawić jedynie takich kandydatów, którzy się zobowiążą popierać uchwały zjazdu narodowego i którzy zasługują na pełne zaufanie z punktu widzenia narodowego; 6. Przedkonferencya wyraża życzenie, aby wybory do sejmu były prowadzone w ten sposób, by stało się jasnem, że żydowska ludność w Polsce uważa siebie za część narodu żydowskiego i za mniejszość narodową.

P. Levite odczytuje listę członków dla tymczasowej Rady Narodowej. Po gorącej dyskusyi zostaje ona przyjętą 142 przeciwko 29 głosom. W skład Rady weszli: dr. Braude, Lewin-Epstein, Farbstein, Hartglas, rab. Brodt. dr. Gottlieb, M. Gordon, rab. Graubard, Hetmann, adw. Grünbaum, Hanshrdl cmőwypa ąsh rab. Kowalski, Kleinmann, Lewite, Epstein, Lautermann, dr. Lewin, Rywkind dr. Rozenblatt, Szalkowicz, Markusfeld, Nissenbaum, adw. Olszwanger, dr. Poznański, Podliszewski, Pusah Rakowska, dr. Weinzieher.

Uchwalono również, by Rada Narodowa w Polsce zwróciła się do krakowskiej R. N., by ta wysłała delegatów do R. N. w Warszawie.

Przemówienie końcowe wygłosił adw. Grünbaum, któremu zebrani zgotowali wielkie owacye.

Przyszłość Austryi niemieckiej a Żydzi.

(J. L.) Wiedeń, 4. stycznia.

Z rozmaitych stron, a zwłaszcza w pewnych wiedeńskich kołach przemysłowych, błąka się myśl o stworzeniu t. zw. federacyi naddunajskiej, którаby odpowiadała pod względem gospodarczym dawnej monarchii. Charakterystycznem jest, że orędownicy tej idei identyczni są z monarchistami i antysemitami. Nie od rzeczy więc będzie zająć się tu wspomnianym problemem.

Z powodu trwającego na granicach stanu wojennego grozi życiu gospodarczemu Austryi niemieckiej, w którem Żydzi odgrywają przodowniczą rolę, poważne niebezpieczeństwo. Lecz bardziej pochmurną stałaby się przyszłość niemieckiej Austryi, gdyby doszedł do skutku plan federacyi naddunajskiej, gdyż wówczas 9 milionom Niemców przeciwstawiłoby się około 20 milionów południowych i północnych Słowian, którzy dzięki swej sile ilościowej oraz dzięki posiadaniu węgla i cukru, jakoteż przez opanowanie przemysłu tkackiego osiągnęliby suwerenność nad Austryą niemiecką nie tylko w życiu gospodarczem, ale i politycznem. Gdyby zaś Galicya stanęła zdala od tej federacyi, — co dzisiaj może uchodzić za pewne — wówczas poważnym stałby się dla federacyi problem soli i nafty, gdyż nie mogłaby ona w drodze produkcyi wymiennej służyć rekompenzatami. Polska bowiem posiada węgiel i dzięki łódzkiemu przemysłowi tkackiemu jest niezależną od zachodu.

Koła, które usiłują przeforsować plan

J. L. PEREC:

Jeśli nie jeszcze wyżej...

Opowieść chasydzka.

A niemirowski rabin zwykł znikać w czas »slichoth«, zapodziewać się wprost!

Nigdzie go nie widziano; ni w bóżnicy, ni w obu bethamidraszach, ni przy minjan a w domu dopiero i dopiero nie. Izba stała otworem. Kto chciał wchodził i wychodził. U rabina nie kradziono, choć żywej duszy nie było w domu.

Gdzież mógł być rebe? Gdzie ma być? Z pewnością w siebie! Czyż mało ma rebe spraw do załatwienia przed Sądnym Dniem? Żydzi, bez uroku, potrzebuja wyżywienia, zdrowia, spokoju, dobrych partyi małżeńskich, chcą być dobrzy i pobożni, a grzechy są przecież wielkie, szatan ze swoim tysiącem oczu wypatruje z jednego końca świata do drugiego: zaziera i oskarża i donosi... a — któż ma pomódz jak nie rebe?

Tak sądził lud.

Przyszedł ale jednego razu jakiś litwak: śmieje się w kułak! Znacie przecież litwaków! W księgi moralne mało wierzą, zato wypychają się uczonemi objaśnieniami, komentarzami. I wykazuje wnet na podstawie gemary czarno na białem, — oczy wprost wykłuwa! I dowodzi, że nawet rabenu Mojżesz nie mógł dostać się za życia do nieba, ale stał dziesięć piędzi pod niebem! No, i spieraj się z upartym litwakiem!

— Jakże tedy dostaje się tam rebe?

— Też zgryzota! — odpowiada, wzruszając ramionami; i natychmiast (co litwak potrafi!) zastanawia się, jak dociec sprawy.

*

Tejsamej nocy, wnet po maariw zakrada się litwak do rebego, do chederu, kładzie się pod łóżko rebego i leży. Musi przeczekać noc, by widzieć, gdzie się podziewa rebe, co robi o porze slichot.

Inny zdrzemnąłby się może i zaspał czas; litwak bierze się na sposób: z pamięci uczy się całego rozdziału miszny! — Nie pamiętam już, czy rozdział »chulin« czy »nedarim!«

Przededniem słyszy, jak kołatano do slichot.

Rebe nie spał już jakiś czas. Słyszy litwak, już może całą godzinę, jak wzdycha. —

Kto zaś słyszał jak niemirowski rabin wzdycha, ten wie, wiele bolesnej miłości dla całego Izraela, wiele cierpienia tkwiło w każdem westchnieniu... Dusza uchodziła, kiedy się słyszało te westchnienia! W litwaku jednak siedzi przecież żelazne serce; przysłuchuje się tedy, i leży sobie dalej! Rebe też leży jeszcze, r e b e, oby żył, n a łóżku, litwak p o d łóżkiem.

*

Potem słyszy litwak, jak łóżka zaczynają w domu trzeszczeć... Jak domownicy zrywają się z łóżek; jak szepcze się żydowskie słowa, polewa ręce wodą, drzwi otwierają się i przytraskują... Poczem wszystko wychodzi z izby, ucisza się dalej i ściemnia, przez okiennice świeci ledwie słabe światło księżyca...

Przyznawał litwak, że kiedy pozostał z rebem sam na sam, opadła go trwoga. Skóra zdrętwiała mu ze strachu, korzonki pejsów na skroniach poczęły go kłuć jak igły.

Bagatela: z rebem przededniem o porze slichot w izbie sam na sam!...

Ale litwak przecież uparty, drży tedy jak ryba w wodzie a leży.

*

Wkońcu rebe, oby żył, wstaje...

Naprzód czyni, co Żyd czynić powinien... Poczem przystępuje do szafy ze sukniami i wyjmuje zawiniątko: pokazują się chłopskie suknie: płócienne pludry, wielkie buty, siermięga, wielka futrzana czapka wraz z szerokim a długim skórzanym pasem, nabijanym miedzianymi gwóździkami

Rebe to wdziewa.... Z kieszeni siermięgi wyziera koniec grubego sznura..... chłopskiego powroza!

Rebe wychodzi: litwak za nim!

Przechodząc, wstępuje rebe do kuchni, schyla się, z pod łóżka wyciąga siekerę, zakłada za pas i wychodzi z izby.

Litwak drży, ale nie ustępuje.

*

Cicha bojaźń »strasznych dni« przed Sądnym Dniem kołysze się nad mrocznemi ulicami. Często wyrywa się modlitewny krzyk z pośród slichot, z jakiego minjan, lub chore westchnienie z jakiego okna. Rebe trzyma się wciąż zbocza ulic, cienia domów.... Wynurza się od jednego domu do drugiego a litwak za nim.....

I litwak słyszy, jak bicie własnego serca miesza się z odgłosem ciężkich kroków rebego. Ale kroczy dalej, i razem z rebem wychodzi za miasto.

*

Pod miastem stoi lasek.

Rebe, oby żył, zdąża ku laskowi. Robi trzydzieści, czterdzieści kroków i staje przy drzewku; a litwak słupieje ze zdumienia, widząc, jak rebe wyciąga topór z za pasa i tnie w drzewko.

Widzi, jak rebe rąbie a rąbie, słyszy jak drzewko jęczy i trzaska. Wreszcie drzewko pada i rebe rozrębuje je na łupy... łupy na cienkie szczepy; i robi sobie wiązkę drzewa, opasuje sznurem, rzuca wiązkę na plecy, zatyka topór z powrotem za pas, puszcza się z lasu i wraca napowrót do miasta.

W zaułku zatrzymuje się przy nędznym

nowego tworu państwowego, czynią to nie z przyczyn ekonomicznych, ale jedynie z pobudek politycznych. Chcą one przeszkodzić przyłączeniu się do Niemiec, gdyż obawiają siz protestantyzmu, jakoteż silnej demokracyi niemieckiej. Podkreślają więc nieustannie niebezpieczeństwo, które grozi przemysłowi niemiecko-austryackiemu ze strony przemożnego kapitału niemieckiego. Ale stwierdzić należy, że poza niemiecką częścią Czech nie posiadają Niemcy austryaccy żadnego innego przemysłu i że wobec prawdopodobnego przyłączenia Czech niemieckich do państwa czesko-słowackiego nie może być wogóle mowy o przemyśle austro-niemieckim. Kapitał niemiecki, który wobec odpadnięcia kolonii nie ma żadnych innych widoków na ekspanzyę, musiałby się więc przyczynić do uprzemysłowienia Austryi niemieckiej.

Z żydowskiego punktu widzenia sprawa ta ogromną posiada doniosłość już choćby dlatego, że Czesi i południowi Słowianie zdradzają jawnie tendencye bezlitosnego rugowania Żydów z zajmowanych przez nich placówek gospodarczych. Te same tendencye ujawniają Polacy, ale tu natrafiają one z powodu wielkiej ilości Żydów na znaczny opór. **Między Polakami a Żydami konieczną jest ugoda, i dlatego, jak wierzymy, jest ona możliwą.** Jest wprost niewiarygodnem, by aparat gospodarczy na wschodzie, tak w Polsce, jak i na Ukrainie, mógł funkcyonować bez współpracy Żydów. Czesi natomiast sami już poprzednio, pod panowaniem austryackiem, udoskonalili swą maszynę gospodarczą, i dlatego nie są skazani na pracę żydowską i żydowski talent organizacyjny.

Inne są stosunki, jak wiadomo, w niemieckiej Austryi, jakoteż w Niemczech, gdzie nici życia gospodarczego skupiają się w rękach żydowskich. Interes żydowski wymaga więc, choćby już ze względu na 200.000 Żydów Wiednia, utrzymania Austryi niemieckiej jako odrębnego obszaru gospodarczego, ewentualnie przyłączenia do Niemiec z możnością komunikacyjną na Hamburg. Gdyż Adryatyk, a tem samem bezpośrednie połączenie z Palestyną i Egiptem nie będzie już tak rentownym z powodu odcięcia Tryestu od wnętrza kraju.

Wiadomości z Niemiec.

Hamburg w grudniu 1918.

(Z listu prywatnego.)

Hamburg, 16. grudnia 1918.

»...Podróż moja z Krakowa do stolicy hanzeatyckiej nie obeszła się bez przeszkód: na granicy niemieckiej w Raciborzu oznajmiono mi, że Berlin do 15. grudnia zamknięty jest dla osób wojskowych, dążących ze wschodu, bo ze zachodu zgłoszono tak wielkie transporty, iż zaopatrzenie ludności mogłoby być narażone na szwank. Musiałem tedy — acz niechętnie — zrezygnować z Berlina i udać się przez Halle—Magdeburg wprost do Hamburga, co trwało pełne trzy dni, bo połączenia kolejowe obecnie i w Niemczech kiepskie. Naogół jednak wagony czyste jak dawniej, a jazda koleją zawsze jeszcze co najmniej tąk wygodną, jak w Austryi za czasów pokoju.

...Rozejrzałem się nieco w stosunkach nowoniemieckich, rozmawiałem w czasie podróży z wielu ludźmi, a i tu w Hamburgu zetknąłem się ze znaczną ilością osób z rozmaitych zawodów i klas. Ogólny obraz: powszechne zadowolenie i ulga z powodu zakończenia wojny, świadomość, że państwo zupełnie zubożało i że czekają je strasznie ciężkie czasy, ale zarazem gotowość przystosowania się do zmienionych warunków, t. j. to, co Niemiec nazywa: »sich zur Decke strecken«. Specyalnie tu w Hamburgu panuje we wszystkich warstwach ludności nie dające się wprost opisać przygnębienie; majątki wielkich kupców, lokowane we formie wierzytelności głównie za oceanem, narażone na stratę, bo niewiadomo, czy ich koalicya nie uzna za zastaw dla odszkodowania wojennego. Z powagi położenia zdają sobie też wszyscy sprawę i rozważają bez rezygnacyi modus vivendi na przyszłość. Ta rozwaga i ten spokój stanowią zarazem niezwykłą siłę tego narodu. Żołnierz niemiecki, który po 4½ latach wraca z wojny, następnego dnia zabiera się do pracy, tak jakby ją był wczoraj opuścił. Coprawda, bezrobocie, zwłaszcza we wielkich miastach, jest bardzo znaczne, ale organizacya państwowa jako tako funkcyonuje i w tej dziedzinie. Sytuacya wewnętrzna przedstawia — przy bliższem poznaniu więcej konsolidacyi, aniżeliby się zdawało z doniesień prasy. Zarówno bourgeois niemiecki, jak proletaryusz ma wrodzone zamiłowanie do porządku a znaczne wyszkolenie polityczne i świadomość interesów klasowych nakazuje obom domagać się bezwzględnie silnej organizacyi państwowej i silnego rządu. To też burżuazya — choć znacznej jej części ani nie odpowiada przewrot rewolucyjny, ani tem mniej program socyalistyczny najminimalniejszy — przecież poddaje się karnie nowemu rządowi, byleby utrzymać w ruchu machinę państwową. Bolszewicka grupa Spartakusa — nawet w miastach portowych — liczy minimalną ilość zwolenników. Charakterystyczną jest rzeczą, że nawet t. zw. niezawiśli socyaliści odrzucają program natychmiastowej socyalizacyi i w tym względzie mają za sobą prawie całą armię powracającą z frontu.

W tej chwili telefonuje mi znajomy z giełdy, że podobno stosunki dyplomatyczne z Polską zerwane. Czy wobec tego list ten do Was dojdzie, nie wiem.

...Wśród żydostwa niemieckiego od czasu, kiedy tu byłem po raz ostatni, odbyła się znaczna ewolucya. Młodzież zaczyna się interesować kwestyą palestyńską. Ci, co wracają z frontu wschodniego i mieli sposobność zetknięcia się ze Żydami rosyjskimi i polskimi, odkryli nagle w sobie pokrewieństwo z tymi, dotąd i przez nich pogardzanymi paryasami. Tutejsi syoniści, z którymi nawiązałem stosunki, patrzą z otuchą w przyszłość...«

O Żydach węgierskich.

Koszyce, w grudniu 1918.

Dawne państwo węgierskie rozpadło się. Narody Węgier wyzwoliły się z pod panowania madziaryzmu i tworzą odrębne własne organizmy państwowe, lub łączą się z istniejącemi już państwami swych bratnich szczepów z zagranicy. Z tem staje na porządku dziennym kwestya Żydów węgierskich. Bo podczas gdy dawniej przedstawiało żydostwo węgierskie jednolite na ogół ciało, a różnice, jakie tu istniały, odnosiły się jedynie do kultu religijnego — to dzisiaj rzecz inaczej się przedstawia. Pod tym względem dzieli się mianowicie żydostwo węgierskie na dwie części: są tu ortodoksi, ludzie, których możnaby z pewnemi zastrzeżeniami zaliczyć do Żydów wschodnich, zewnętrznie zupełnie do nich podobni, i są ludzie »oświeceni«, t. zw. neologowie, którzy należą do typu Żydów zachodnich. Różnice te idą tak daleko, że zmusiły do utworzenia odrębnych gmin i odrębnej administracyi kahalnej. Zresztą było żydostwo węgierskie bardzo mało zróżniczkowane i z wyjątkiem syonistów, którzy stanowią drobny odłam, a których syonizm pozostawia wiele do życzenia, — nie znając kwestyi żydowskiej i nie uprawiając polityki żydowskiej, miało żydostwo węgierskie jeden cel na oku i dążyło do niego świadomie i nieświadomie, stale i niezmordowanie. Celem tym było jak najprędsze i zupełne zasymilowanie się z narodowością panującą w kraju, to jest z Madziarami, zlanie się nie do poznania, zatonięcie w morzu obcej narodowości, wyzbycie się wszelkich pierwiastków żydowskich. A dążyli Żydzi węgierscy do tego celu, nie przebierając w środkach, choćby tymi środkami miało być madziaryzowanie nazwiska lub chrzest, co w gruncie rzeczy jest przecież identyczne ze względu na intencyę, w jakiej się to robi i skutek, jaki się przez to stara wywołać.

Kwitła więc asymilacya na Węgrzech i wydawała plony. Wzrastały pokolenia obce narodowi żydowskiemu, przejęte wszelkimi ideałami, tylko nie żydowskimi, zapisujące się w służbę dla wszystkiego, co nie żydowskie, a nawet dla wszystkiego, co antyżydowskie. A raz wraz odpadała rodzina żydowska od tego surogatu żydowskości, jakim jest religia dla Żydów węgierskich, i szukała zbawienia w święconej wodzie. A gdy trzeba było — to i czynnie potrafili udowodnić Żydzi węgierscy swą emancypacyę z żydostwa i swą przynależność do madziarstwa. Sposobność ku temu nadarzyła się z chwilą napływu uchodźców-Żydów galicyjskich w czasie wojny. Żydzi węgierscy byli wówczas tymi, którzy nalegali na rząd, by »Polaków« wydalić z terytoryum świętego Szczepana, a gdy to się w zupełności uskutecznić nie dało, zyskali tyle, że otworzono ciche, spokojne, zadumaiskie wsi galicyjskim przybyszom, byle tylko nie »drażnić« już »skądinąd rozgoryczonej« ludności, byle tylko nie wywołać choćby cienia jakiegoś podejrzenia, że istnieje jakaś łączność między nimi a tą rzeszą uchodźczą, byle tylko usunąć to, co mogło przypomnieć światu ich żydowskie pochodzenie. Aby zaś sobie zaskarbić łaski tem większe u narodu panującego, stali się Żydzi już przedtem rzecznikami madziaryzmu w najdalszych i najbardziej niemadziarskich zakątkach Węgier. Żydzi byli reprezentatntami i misyonarzami idei madziarskiej tam, gdzie nie było śladu ludności madziarskiej. Żydzi pielęgnowali język madziarski tam, gdzie mówiono wszelkimi językami, tylko nie madziarskim.

I zadowoleni byli Żydzi ze siebie i swego losu, »nie znali« antysemityzmu, nie widziel go — takie zresztą minimalne wymogi stawiali, nie widzieli i nie czuli policzków, jakie się tu i ówdzie im dostawały, a jeżeli kiedykolwiek zwrócili na coś podobnego uwagę, to widzieli w tem bodziec tylko do tem gorliwszej, tem radykalniejszej asymilacyi. I nie znali kwestyi żydowskiej — i, być może, nie poznaliby jej nigdy, gdyby prawdą było, że asymilacya może kwestyę żydowską rozwiązać.

Nagle wszystko się zmieniło. Przyszedł czas, kiedy madziaryzm przestał być religią panującą w kraju, a sztuczna budowla państwa węgierskiego chwiać się zaczęła w posadach i runąć musiała, kiedy narody węgierskie poczęły wynosić swój dobytek z tej wielkiej budowli. Ostali się jeno — Żydzi madziarscy, epigoni madziaryzmu na ziemiach słowackich. Lecz ten ich madziaryzm fatalny był dla nich w skutkach z chwilą, kiedy ludy węgierskie wojnę wypowiedziały madziarstwu i w własne ujęły dłonie ster rządów. Długo tłumiona nienawiść do panującego systemu madziarskiego, nienawiść do wszystkiego, co madziarskie szukała ujścia — i w braku czego innego wyładowała się na Żydach, jako jedynych reprezentantach madziaryzmu. I stało się coś, czego się najmniej Żydzi węgierscy spodziewali, ci Żydzi, którzy tak czuli się bezpiecznymi, skoro się zaasekurowali przeciw wszelkim antysemityzmom kosztem własnej duszy: całe prawie Węgry stały się widownią zwyczajnych pogromów, (które jednak mimo wszystko nie dorównały rozmiarami i metodą ogromom np. w Galciyi i Polsce). I jeżeli można szukać jakichś przyczyn tego powszechnego zjawiska, jeżeli w ogólności można zastanawiać się nad pytaniami, dlaczego i za co się Żydów bije, rabuje; jeżeli nadto nie wystarcza ogólna przyczyna rabunków, ta mianowicie, która powiada, że mordy, plądrowania są naturalnym towarzyszem likwidacyi takiego przedsiębiorstwa, jakiem jest wojna i że mordy, plądrowania skierowują się naturalnie ku linii najsłabszego oporu, którą to linię przedstawiają wszędzie Żydzi — jeżeli więc to wszystko nie wystarcza, to głównej przyczyny pogromów, dokonanych na Żydach węgierskich, szukać należy jedynie i wyłącznie w ich stanowisku jako czynnika madziarskiego, w ich polityce madziarskiej wśród ludności absolutnie niemadziarskiej.

W ten sposób zmieniło się położenie Żydów węgierskich, a z tem wypływa na powierzchnię kwestya żydowska. Nie wiadomo dziś jeszcze, jak się stosunki ukształtują w nowych państwach: ścierają się jeszcze ze sobą na Słowaczyźnie dwa prądy: węgierski i czesko-słowacki — to jest jednak, już dziś pewnem, że państwo madziarskie w swej dawnej postaci przestało istnieć, i że zatem rola Żydów węgierskich skończona, że oni swej polityki madziarskiej kontynuować nie mogą. Czy Żydzi węgierscy to zrozumieją, czy potrafią wysnuć z tego wszystkiego konsekwencye, czy dojdą do przekonania, że asymilacya nie prowadzi do celu, a jedynie uprawnioną jest jednolita polityka narodowo-żydowska — to przyszłość okaże.

I. G.

Los rodziny żydowskiej w epoce odżydzania.

Otrzymujemy następujący list z prośba o ogłoszenie:

Szanowna Redakcyo!

Ojciec mój, Lazar Karpf, od 16 lat jest dzierżawcą dobra Załęże 3 km od Rzeszowa (własność hr. Potockiego). Przez cały ten szmat czasu żył się nawet z najuboższą rodziną we wsi, ogólnie lubiany i poważany przez całą ludność włościańską. Spędził w ten sposób w spokojnej i bez zarzutu rzetelnej pracy lata swego wieku dojrzałego.

I ot co się staje! Duch żydożerczy zawiał! We wsi znajduje się p. Ziemiański, z zawodu nauczyciel ludowy, który zamiast siać miłość i wychowywać młodzież sieje nienawiść, skierowaną tylko przeciw Żydom. I tak zbuntowane przez p. Ziemiańskiego chłopstwo napadło 1. listopada o godz. 7.30 na dom moich rodziców, oświadczając w obecności dzieci, iż dostali zlecenie wymordowania całej rodziny. Zażądali kluczy z kasy, które oddano im, jak też wszystko inne bez oporu. Rozpoczął się prawdziwy wandalizm, cały nasz majątek poczęto bezprawnie rabować i ładować na wozy przygotowane już do tego celu. Czego nie można było zabrać, niszczono, nie użyczając niczego »Żydowi«. Rodzina uciekła, a przedtem musieli wszyscy złożyć tym »wyznawcom wiary Chrystusowej«, przysięgę przemilczenia całej sprawy. Na usilne prośby, by władza rzeszowska sprawą tą się zajęła, i przeprowadziła śledztwo i rewizyę, spotkali[illegible] się z odmowa, jak gdyby napad ten i całe postępowanie tych właścian było czemś całkiem naturalnem. Ta cała heca antyse-

Nadesłane.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Dr.

Adolf Armhaus

zmarł dnia 3. stycznia b. r. w 38 roku wieku życia.

Pogrążona w ciężkim żalu rodzina, zawiadamia, że wyprowadzenie zwłok odbędzie się w niedzielę, dnia 5. stycznia 1919 o godzinie 11. przedpołudniem z domu przedpogrzebowego wprost na cmentarz izrael.

Ślub adwokata dra Stanisława Friedmanna i Hanki z Abelesów Friedmannowej odbył się w Krakowie, dnia 2. stycznia 1919. r.

Z okazyi zaręczyn p. Gustawy Wendum z p. Salomonem Hammel gratulują serdecznie
717 Róża Rubinstein i Izak Friedmann.

Z okazyi zaręczyn p. Gustawy Wendum z p. Salomonem Hammel życzą szczęśliwej przyszłości
718 J. D. Gewürz z żoną.

Z okazyi zaręczyn p. Betty Samueli z p. Pinkusem Rubinfeldem gratulują serdecznie
74 rodzeństwo Szymon Deutsch, Cyla Rubinfeld, S. Rubinfeld.

Z okazyi zaręczyn mego brata Chaima Schüssel z kuzynką p. Rachelą Tenenbaum składa serdeczne życzenia
709 Leonore Hasenlauf z mężem.

Z okazyi zaręczyn p. Róży Klugerowej z p. Gersonem Kleisnerem życzą szczęśliwej przyszłości.
708 Neigerowie i S. Fachenhaus z żoną

Rachele Tenenbaum Chaim Schüssel

zaręczeni w styczniu 1919. r.

Leonora Tänzer Mojżesz Abrahamer

Podgórze

zaręczeni w styczniu 1919. r.

---

wpół zapadłym domku i puka w okienko.

— Kto tam? pyta ktoś z izby przestraszony. Litwak poznaje, że to głos chorej kobiety.

— Ja! odpowiada z chłopska rebe.

— Kto to ja? pyta dalej z izby.

I rebe odpowiada dalej też po małorosyjsku: Wasyl!

— Co za Wasyl i czego chcesz?

— Drzewo mam do sprzedania! rzecze przebrany Wasyl. Bardzo tanio... pół darmo!

I nie czekając na odpowiedź, zdąża ku izbie.

*

Litwak wkrada się także i przy świetle wczesnego postcrunkushrcörrdbs ąM połamane nędzne sprzęty... w łóżku leży biedna kobieta, otulona szmatami. I mówi gorzko:

— Kupić? Czem kupić? Gdzież mam, ja, biedna wdowa, pieniądze?

— Chcę ci pożyczyć! odpowiada przebrany Wasyl; całkiem sześć groszy!

— Jakże ci to zapłacę? — wzdycha biedna kobieta.

— Głupi człowiecze, — karci ją rebe, — patrz, jesteś chora, biedną kobietą a ufam ci na te trochę drzewa, jestem pewny, że mi zapłacisz; a ty, masz tak mocnego, wielkiego Boga i nie ufasz mu... I na marne sześć groszy za wiazkę drzewa nie pokładasz w Nim nadziei!

— A kto mi w piecu zapali? — wzdycha wdowa — mam to siły wstać? Syn został na robocie.

— Zapalę ci też — rzecze rebe.

*

I wkładając drzewo do pieca, zaczął rebe odmawiać, wzdychając, slichotów pierwszą część...

A gdy podpalił i drzewo wesoło płonęło, odmawiał już nieco radośnej, slichotów drugą część...

Trzecią zaś wymawiał, gdy się rozpaliło i przywarł blachę...

*

Litwak, który wszystko to widział, przystał do niemirowskich chasydów.

A później, gdy jaki chasyd opowiadał kiedy, że niemirowski rabin wznosi się każdego ranka o porze slichot i wzlatuje ku niebu, litwak zwykł się już nie śmiać, ale dodawał po cichu:

— Jeśli nie jeszcze wyżej!

Tłum. z żyd. Z. M.

micka skończyła się w sobotę, 28 bm. pożarem, który pochłonął, nie wyliczając maszyneryi i urządzenia, 700 metrów zboża niemłóconego, które mieściło się w szopie. Szopę tę podpalono ze wszech stron. Takiego czynu dopuściło się chłopstwo, mając jeszcze przed 2 miesiącami ręce czyste, a dziś splamione zbrodnią niszczenia plonów własnej, ojczystej, polskiej ziemi. Kto poniesie stratę tego karygodnego czynu? Tylko ludność polska, bo zboże było zarekwirowane przez »Polskie Tow. rolnicze«. Prawdą jest, że stratę materyalną ponoszą moi rodzice, lecz o to mniejsza — w dobie, kiedy głód coraz szerzej się panoszy, niszczy i pochłania tysięcy ludzi. Jedno pytanie: Wierzę, iż chłopstwo mimo wszystko zasyła codziennie modły do Boga, i napewno pójdzie do spowiedzi. Lecz czy księża dają rozgrzeszenie za tak wielką zbrodnię, za niszczenie i palenie chleba, którego nam tak bardzo brak?!

Łączę wyrazy najgłębszego poważania

Hania z Karpłów Glanzerowa.

Rzeszów, 31. grudnia 1918.

NA MARGINESIE.

Pan Feldstein starszy i pan Feldstein młodszy.

Kłótnia męża ze żoną (a raczej: żony z mężem), teściowej ze zięciem, ojca ze synem itp. — jest już sama dla siebie rzeczą wysoce nieładną. O wiele nieładniejszą staje się jednak w chwili, gdy się staje tak głośną, że ją słyszy Kasia w kuchni, państwo Ikowie, na tem samem piętrze mieszkający, a w skandal wręcz się przemienia, gdy ją słychać — na ulicy. Stąd ma zupełną racyę żona, kiedy doprowadziwszy męża do szewskiej pasyi, syczy z rękami do góry wzniesionemi: »Tylko cicho! Tylko cicho!«...

A panowie Feldsteinowie osiągnęli istotnie rekord, skoro pan Feldstein starszy »karci karygodną lekkomyślność« pana Feldsteina młodszego, wprost — coram publico — **na łamach prasy!** Dotychczas wydarzało się nam nieraz czytać: »Zwracam uwagę, że długów mego syna nie będę płacić. Ojciec x. y.« Ale po raz pierwszy jesteśmy świadkami faktu, że ojciec nie chce żyrować politycznych weksli swego syna. Zaprawdę, tylko w nienormalnej i nawskróś chorej atmosferze politycznej życia żydowskiego mogło się coś podobnego wydarzyć!

O co rozchodzi się właściwie panu Feldsteinowi starszemu? Pan Feldstein młodszy, oficer legionowy, ogłosił w »Wieku Nowym« artykuł, w którym: 1. oskarża ogół żydowski o bezwzględnie wrogi stosunek do Polski i 2. — jakby tego było jeszcze za mało! — atakuje żydów-Polaków (a więc i pana Feldsteina starszego) za ich stanowisko »kameleonowe i niejasne«, wzywając ich, aby wybrali albo żydostwo albo polskość. — Powstała burzliwa dyskusya (o której zresztą »Nowy Dziennik« przed kilku dniami doniósł), aż ostatnio sam przywódca asymilatorów lwowskich, tj. pan Feldstein starszy, zabrał głos w »Gazecie Wieczornej«, dając »należytą« odpowiedź czupurno-radykalnemu młokosowi, tj. panu Feldsteinowi młodszemu. Pan Feldstein starszy powiada mniej więcej tak: Wybierać?... Poco wybierać?... Ja już zresztą wybrałem! Jestem Polakiem, o pełnem poczuciu swoich obowiązków narodowych i obywatelskich, który różni się od reszty swoich rodaków jedynie wyznaniem, religią.« Oto, gdzie pies pogrzebany! Wyznaniem, religią różni się pan Feldstein starszy od »reszty swoich rodaków«. Nie chcemy wchodzić w kwestyę, czy pan Feldstein starszy mówi prawdę. Jeśli bowiem córkę swoją poprowadził już dawniej do chrztu, jeśli w ostatnich dniach wychrzcił się także i jego syn, t. j. wmo właśnie będący pan Feldstein młodszy — to sprawa z »wyznaniem, religią« przedstawia się dość niewyraźnie... Ale przyjmijmy, że pan Feldstein starszy, który w domu pana Feldsteina najstarszego przeżył zwyczaje i święta żydowskie i przesiąkł prawdopodobnie religijną atmosferą żydowską, różni się istotnie »wyznaniem, religią« od »reszty swoich rodaków«. Czemże jednak różni się od reszty rodaków pan Feldstein młodszy, który wychował się w domu pana Feldsteina starszego, gdzie nie było ani krzty pierwiastka żydowskiego, gdzie żydostwem brzydzono się, gdzie niem pogardzano, gdzie ożywcze promienie renesansu żydowskiego odpędzano od siebie jako coś, co przypominać... fe, fe — ghetto?...

I tu tkwi, kochany panie Feldstein senior, sedno rzeczy! Dla syna pańskiego było żydostwo tylko ciężarem, tylko czemś, co go — niestety — niestety — różniło od »reszty rodaków« i dlatego począł je nienawidzieć, — nienawidzieć żydostwo, którego nie znał i o którem nie miał pojęcia, oraz Żydów, o których sądził, że ich zna, podczas gdy w rzeczywistości zna ich mniej od p. Chołoniewskiego, bo ten ostatni »studyuje« ich przynajmniej (z podręczników p. Niemojewskiego), a pański syn studyował wszystko inne, tylko nie Żydów i żydostwo.

Niema się więc czego oburzać, panie Feldstein, starszy! Jeśli Pan powiada, że wrogami »narodowego zbliżenia się mas żydostwa do narodu polskiego są w równej mierze narodowcy żydowscy jak i odszczepieńcy żydowscy« — to zarzucić panu musimy, że tych ostatnich Pan hodujesz i że tylko dzięki Panu, Pańskiemu systemowi wychowawczemu i Pańskiej polityce nie może nastąpić jedynie możliwe zbliżenie się mas żydostwa polskiego do narodu polskiego — tj. zbliżenie się nie narodowe, lecz narodu do narodu, zbliżenie się ludzkie.

Niema się więc czego oburzać, panie Feldstein starszy! Jabłko nie pada daleko od jabłoni — powiada przysłowie ludowe. A Darwin twierdzi, że przymioty i właściwości rodziców potęgują się w potomstwie. Syn Pański to tylko jedna generacya naprzód na drodze asymilacyi, to tylko (niemiła nawet Panu) konsekwencya Pańskiej ideologii, to tylko propagowana przez Pana asymilacya, doprowadzona do — ostateczności.

Zwyczajne kłótnie rodzinne odbywają się w czterech ścianach, a na ulicy udają pokłóceni małżonkowie najczulszą parę. U państwa panowie Feldstein, ma się rzecz, zdaje się, odwrotnie: po gazetach kłócicie się, a w domu żyjecie w idealnej harmonii... Jeśli tatuś córeczkę poprowadził pod kropidło, to i synalkowi nie miał chyba za złe zrealizowania szczytnego hasła: albo — albo czyli: hic Rhodos — hic salta! 6

I dlatego przypominam sobie, kiedy czytam wasza polemikę, panowie Feldstein starszy i młodszy, słowa naszego starego poety, który także się wychrzcił a czuł do końca życia tragikomedyę tego kroku:

»Und es will mich schier bedünken,
Dass sie alle beide — —.«

Pepin.

KRONIKA.

Kraków, 5. stycznia

— **Młodzież żydowska do senatu akademickiego.** Senatowi akad. U. J. została wręczoną następująca deklaracya, zredagowana przez stow. akad. żyd. »Haszachar« i »Chejruth« i opatrzona przeszło 250 podpisami:

»Komisya wykonawcza wiecu żyd. młodz. akad. otrzymała na złożone oświadczenie od Magn. Rektora imieniem Senatu akad. U. J. następującą odpowiedź: »Senat nie może przychylić się do złożonego oświadczenia żyd. młodz. akad., stojąc na stanowisku, że jedynym obowiązkiem słuchaczy w chwili obecnej jest stawienie się do służby wojskowej. Senat wywiera w tym kierunku przymus, przez zastosowanie represyi przeciw tym wszystkim, którzy do służby wojsk. się nie zgłoszą, względnie nie podadzą wystarczających powodów na usprawiedliwienie niezgłoszenia.

»Niżej podpisani Żydzi-słuchacze U. J., zebrani dn. 29. listopada 1918, w odpowiedzi na powyższe oświadczenie Senatu uchwalili co następuje:

»Uznajemy władze Senatu i poddajemy się jej tylko i wyłącznie jako zwierzchności instytucyi naukowej, natomiast w sprawach politycznych nie możemy przyznać Senatowi prawa do wywierania na słuchaczy wpływu w jakikolwiek sposób, a tem mniej przez zastosowywanie represyi. Ingerencyę Senatu w tym kierunku musimy odrzucić jako zamach na zasadnicze prawa akademickiej wolności sumienia i przekonania.

Wyznajemy zasadę, że wszelkie spory narodowościowe nie powinny być załatwiane drogą orężną, lecz jedynie drogą sprawiedliwych układów pokojowych. W chwili, kiedy przejęci uczuciem głębokiej sympatyi dla wszystkich narodów odzyskujących wolność, pragnęlibyśmy szczególnie gorąco i szczerze podzielać radość społeczeństwa polskiego z odrodzenia niepodległej Polski, paraliżuje naszą dobrą wolę i przytłacza nam piersi ciężka troska o losy własnego społeczeństwa narodowego w Polsce, pozbawionego równych praw obywatelskich i politycznych z resztą ludności oraz należnych praw mniejszości narodowej. Od szeregu tygodni bezbronna ludność żydowska krain wydana jest na łup zbrodniczych instynktów siejących mord i pożogę, ukoronowane ostatnio bezprzykładną rzezią dzielnicy żydowskiej Lwowa. W tym strasznym dla nas i dla Polski czasie, społeczeństwo polskie, z małymi wyjątkami, nie zdobyło się na słowo bezwzględnego potępienia ani na zdecydowany czyn obrony natomiast prasa polska ustawicznie usiłuje usprawiedliwiać pogromy, pogłębiając przepaść między oboma narodami!

Ciężkie chwile, jakie przeżywa obecnie naród żydowski w Polsce, czynią obowiązek oddania wszystkich sił w służbę ochrony czci, życia i mienia żydowskiego kardynalnym imperatywem honoru, uczucia i sumienia ogółu młodzieży żydowskiej. O tych naszych obowiązkach względem własnego społeczeństwa narodowego pod żadnym warunkiem ani na chwilę nie wolno nam zapominać, choćby z narażeniem się na najcięższe represye.

Spełniając ten nasz pierwszy i w chwili obecnej wyłączny obowiązek, spełniamy równocześnie nasz obowiązek obywatelski, broniąc zagrożonego porządku i bezpieczeństwa publicznego. Z tych powodów postanawiamy do Polskiego Baonu Akad. nie wstąpić, natomiast pozostać nadal w Żydowskiej Legii Akad.

Kraków, dn. 14. grudnia 1918.«

— **Posiedzenie plenarne Rady wyznaniowej Gminy izraelickiej w Krakowie** odbędzie się w niedzielę dnia 5. stycznia 1919 o godzinie pół do 11 rano w gmachu Gminy izraelickiej w Krakowie. Na porządku dziennym: 1. Sprawozdanie komisyi szkontrującej o przeprowadzonem szkontrum kasowem, 2. wniosek sekcyi skarbowej o uchwalenie dodatku drożyźnianego dla urzędników gminnych (ref. r. o. Dr. Deiches). 3. reforma statutu (ref. p. Dr. Filip Landau). 4. Sprawozdanie komisyi paschalnej.

— **Zastępca siły zbrojnej państwa czesko-słowackiego przy P. K. L.** Podpułkownik Henryk Ule stil został mianowany przez Republikę czesko-słowacką zastępcą siły zbrojnej państwa czesko-słowackiego przy P. K. L. w Krakowie.

— **Wolne bilety jazdy kolejami.** Wydział komunikacyi P. K. L. komunikuje: Wobec masowego zgłaszania się osób i instytucyi prywatnych o wydawanie biletów wolnej jazdy na kolejach państwowych polskich (obręb P. K. L.) zawiadamia się, że na podstawie uchwały P. K. L. W[illegible] cyjny wydaje bilety wolnej jazdy tylko osobom, jadącym w interesach państwa Polskiego i to tylko na pisemne żądanie jednego z naczelników Wydziałów P. K. L.

— **Cenzura pocztowa** została zniesiona; listy **można już wysyłać w zamkniętych kopertach.**

— **Trójdzielniczy Zjazd włościański** odbędzie się dnia 15. stycznia b. r. w Warszawie w sprawie obrony granic Państwa Polskiego.

— **Egzamin kwalifikacyjny nauczycieli szkół ludowych** rozpocznie się przed komisyą egzaminacyjną w Przemyślu, dnia 3. lutego 1919 r. Termin **wnoszenia podań do 15. stycznia 1919 r.**

Podróż do państwa czecho-słowackiego z republiki niemiecko-austryackiej, węgierskiej i państwa płd.-słowiańskiego uzależniona jest obecnie od zezwolenia zastępcy rządu czecho-słowackiego we Wiedniu. Za visum trzeba zapłacić 5 koron.

— **Krakowskie Stowarzyszenie kupców.** Dziś pogadanka p. t. Najnowsze zadania w kupiectwie. Początek o godz. 4-tej.

— **Poranek niedzielny,** t. j. dnia 5. bm. w sali Tow. lekarskiego poświęcony będzie Fr. Lisztowi. Jako prelegent wystąpi dr. Józef Reiss, w części ilustracyjnej wybitne siły artystyczne.

— **Dla dzieci.** Uniwersytet ludowy w Krakowie organizuje szereg bajek i opowiadań z obrazami świetlnymi w połączeniu z produkcyami muzycznymi. Bajkę p. t. »Królowa Śniegu« opowie p. Berggrün Rederowa w niedzielę, dn. 5. stycznia, początek o godz. 3. po poł. w sali tow. Urzędników prywat. przy ul. Sławkowskiej l. 6, I. p. Wstęp dla dzieci 60 h, dla starszych 1 K.

— **Przedstawienie amatorskie.** W poniedziałek, dn. 6. b. m. o godz. 6. wieczorem odbędzie się w sali »Hotelu City« przedstawienie amatorskie, urządzone przez dzieci, na którem odegrane zostaną trzy sztuczki. — Bilety w cenie 5 K są do nabycia w sali »Hotelu City« od godz. 10—12 przed poł. i 5—8 wiecz. — Czysty dochód przeznaczony na uchodźców pogromowych.

— **Józef Śliwiński** wystąpi nieodwołalnie dziś, w niedzielę, w sali »Sokoła« o godzinie 7. wieczór. W programie: Chopin-Liszt-Schumann. Pozostałe bilety do nabycia u J. Rudnickiego. Linia A—B.

— **Na ofiary pogromu lwowskiego** złożono w dalszym ciągu w adm. »N. Dziennika«: Zebrane z inicyatywy braci Faerber w Berlinie marek 1881, w Radomyślu Wielkim K 3411, przez Szomerki w Krośnie K 1310, przez Kellera i Krumholza w Łącku K 700, przez Bnei Zion K 650, przez gminę w Nowobrzesku K 432, przez Storcha, Czernichów, K 240. **Złożone na ręce Żydowskiej Rady Narodowej:** Zebrane przez pp. Hansera, Weinreba i Schäpsa, Baranów. K 1600, Zebrane w Dukli K 1391.40, zebrane w Ropczycach K 850, zebrane w bóżnicy Zuckera, Podgórze K 813, Barber Benjamin, Chrzanów, K 25.

Po 100 K złożyli: Dembitzerowa, Karol Hoitasek, Wandelberger, Dr. Rafał Landau, Artur Liebeskind, weterynarz, Jakób Reiner, Salo Süsser, Markus Nagel, Moses Kornfeld; **po 50 K:** Dr. Adolf Schmindling, Grüner Jetti, zbiórka na zaręczynach Adler-Liebeskind; **po 40 K:** Singer, Bnot Zion; **po 30 K:** Eisen, Leon Schinagel; **25 K:** Binzer; **po 20 K:** Amalia Schrayer, Zweig, S. Hirschfeld, F. Wikler, A. Eisenberg, Roch, Alfus Henryk, Lazar Siegman, inż. B. Willer, A. A., Hoffmann, L. Hirschgold, Eder, Weindl, Józef Schinagel, Moses Infeld, Fani Kaufer, Jan Willer; **po 10 K:** Haubenstock Szymon, Pleszowski, Beck, Wiktor A., Es-Ka, Em. G., Wasserlauf, Sal. Herstein, M. Kahan, Flaumenkraft, Sternberg, p. Landau, Sam. Messer, Prokocimer, Sperber, Wohlfeld, S. B.

— **Błąd drukarski.** W podanej w numerze wczorajszym rezolucyi, uchwalonej przez żydowskie zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym »Syonizm a pokój oświatowy« — zaszła pomyłka, a mianowicie: punkt 2-gi ma brzmieć: »Równouprawnienie Żydów nie wyczerpuje się przez itd.«, punkt 3-ci: »Naród żydowski, ręką zwycięzcy wyparty itd.«

Komunikat.

— **Komisya towarzyska »Przedświtu-Haszachar«** zaprasza wszystkich swych członków wzgl. członkinie oraz sz. seniorów na wieczornicę, która odbędzie się w poniedziałek dnia 6. b. m. w wielkiej sali posiedzeń kahału Skawińska 2 o godzinie 6. wieczorem. Wstęp wolny.

Dla osób z poza »Przedświtu« wstęp tylko za zaproszeniami, wydanemi przez komisyę towarzyszką.

Toynbee-Hala

(Sala kahału przy ul. Skawińskiej 2.)

Niedziela, 5. stycznia: »Wieczornica szomrowa.«

Poniedziałek, 6. stycznia: Dr. M. Kornreich: »A. Reizen, pieśniarz proletaryatu.« Z recytacyami.

Wtorek, 7. stycznia: Dr. Sz. Hoffmann: »Rozwój organizacyi pracy społecznej«.

Środa, 8. stycznia: Joel Joelon: »Gdy umarli zmartwychwstaniem Ibsena«. — V. symfonię Beethovena odegrają pp. Bachner i Marmur.

Repertuar teatru im. Słowackiego.

Niedziela, popoł.: »Betleem polskie« Rydla; wieczorem »Ich czworo« G. Zapolskiej.

Repertuar teatru żydowskiego.

Niedziela, popoł.: Asikl wert'a chusn, wiecz.: Blimale.

Poniedziałek, pop.: Pożycz mi swojej żony, wiecz.: Chinke Pinke.

Z kraju.

— **Tarnów,** w styczniu. (Ciekawe ukazy M. S. O. — **Ekscesy.** — Sylwester.)

Tutejsza miejska straż obywatelska wydaje od pewnego czasu ukazy, które wskazują dokładnie na to, jak się u nas pojmuje równouprawnienie mniejszości narodowych. Ostatniem takiem curiosum w swoim rodzaju jest ogłoszony plakatami zakaz używania »języka niemieckiego i t. p.« na ulicach miasta i w lokalach publicznych. Dziwnie zakryto w dwu literach »t. p.«, do czego i do kogo się zakaz ten odnosi. M. S. O. motywuje to w ten sposób, iż używanie języków tych działa na ludzi prowokująco. (Sprawą tą zajęliśmy się już w nrze piątkowym naszego pisma. — Przyp. Red. »Now. Dz.«)

Od dłuższego czasu powtarzają się na tutejszym dworcu kolejowym ekscesy antyżydowskie. Ostatnio, w dniu 30. grudnia przybrały ekscesy te większe rozmiary. W pociągu szczucińskim znajdował się między innymi podróżnymi pewien sierżant W. P., noszący bezprawnie mundur podporucznika. Ten zaczepiał jadących z jarmarku Żydów, obchodząc specyalnie kilka wagonów. Zaczepki były nie tylko słowne ale i czynne (szarpanie za brody i bicie). Nie mogąc dłużej tego ścierpieć, Żydzi podróżni opuszczali na poszczególnych stacyach tłumnie przepełniony pociąg. Skoro pociąg tylko na stacyę tarnowską zajechał, wyleciał ów pseudooficer z przedziału z okrzykiem »że go Żydzi biją.« Na takie dictum zbiegli się kolejarze i szumowiny w okolicy dworca werujące i napadli wysiadających Żydów. Po aresztowaniu pseudooficera przeniosła się cała zgraja podmiejskich szumowin na ul. Krakowską, t. j. część graniczącą z dworcem kolejowym, i tam obrabowała kilka sklepów żydowskich, w tem traktyernię Fenera. Wezwane wojsko i milicya rozpędziła gromadę. Kilku aresztowano.

Sylwester przeszedł w mieście prawie spokojnie. Zorganizowano dwa wieczory taneczne: jeden w salach hotelu »City« staraniem żydowskiej młodzieży akademickiej i w sali kasyna towarzystwo mieszczańskie. Zakaz Tow. »Barkochba« oraz ekscesy nieletnich **rozbiły** wieczór w hotelu »City«. W kasynie zaś wnieśli żołnierze na salę o godz. 11. w nocy czarną trumnę z napisem »Lwów«. Tak więc obie zabawy nie na czasie rozbiły się. Publiczność rozeszła się po lokalach rozrywkowych.

— **B. poseł dr. Tertil nie kandyduje.** »Goniec Krakowski« donosi: Dowiadujemy się od byłego posła dra Tertila, burmistrza miasta Tarnowa, że o mandat poselski przy obecnych wyborach się nie ubiega.

Oświęcim. Dnia 1. odbyło się w sali kahału zgromadzenie członków organizacyi syonistycznej celem wybrania komitetu miejscowego. Po wyczerpującem przemówieniu p. Dra Goldberga o sprawach i zadaniach organizacyi wybrano komitet miejscowy, do którego weszli: p. Dr. Goldberg jako przewodniczący, p. Dawid Goldstein zastępca, p. nauczyciel relig. Dodeles, sekretarz, p. Frischer zastępca, Dr. Sandhaus, kasyer i p. Henenberg. Jako zastępcy stowarzyszeń: pp. Gleitsmann, Lea Hornung, Scharf, Goldstein i Henis. Dalej jako członkowie: pp. Dr. Przeworski i p. Gruber. Przedstawiciele poszczególnych organizacyi złożyli sprawozdanie ze swej dotychczasowej działalności, z których okazało się, że Oświęcim liczy około 300 zorganizowanych syonistów. Wszczęła się następnie dyskusya w sprawie kahalnej, zakończona rezolucyą, że nowowybranemu komitetowi pozostawia się wolną rękę w tej sprawie z tem jednak, że ma dążyć bezustannie do uzdrowienia stosunków tutejszej gminy, które ciągle jeszcze wyglądają po staremu. Panująca klika p. Haberfelda zaproponowała syonistom 8 mandatów, ponieważ jednak wedle statutu rabin ma prawo nominować ze swej strony także 8 członków przełożeństwa, przeto syoniści wobec tej widocznej majoryzacyi nie przyjęli ofiarowanych miejsc.

Chleb potaniał u nas znacznie, tylko z cukrem mamy dalej biedę: dostajemy go mało, a nadto we formie żółtej, mokrej masy.

Na jarmarkach poprawia się sytuacya dość widocznie; można już dostać wszystko za niższą cenę.

— **Zakliczyn.** Staraniem organizacyi »Agudath Jischub Erec Israel« odbyło się onegdaj w tutejszym »Bet-Hamidraszu« nabożeństwo żałobne za duszę ofiar pogromu lwowskiego. W nabożeństwie brała udział cała miejscowa ludność żydowska, nie wyłączając kobiet i dzieci. Pp. Jakób Appel i Iz. Grünfeld zebrali na ofiary pogromowe 410 K. Miasteczko nasze liczy 60 rodzin żydowskich, z których zamożniejsze przed paru tygodniami opuściły miasteczko.

— **Jak się broni własnych paskarzy.** Prof. Kazimierz Morawski pisze w noworocznym numerze »Głosu Narodu«: »Zarzucano im (»warstwom, posiadającym znaczniejsze obszary ziemi«) dalej wojenne wyzyski. Bardzo zaiste bolesny to zarzut i odczuwamy pierwsi wstyd nadmierny i oburzenie wskutek ludzi, którzy się tą winą skalali. Ale winy rozkładają się na wszystkie warstwy i nie wiedzieć, kto najsilniej w pierś się uderzyć powinien; **główna zaś przyczyna lichwy nie spada na indywidua, lecz na wadliwą organizacyę wojennej** aprowizacyi, która lichwy opanować nie **zdołała, lecz nawet ją podsycała w wielu razach**.«

Ze świata.

— **Plany kolonizacyjne Anglii.** W rozmowie z współpracownikiem »N. W. Journal« wypowiedział się pułkownik angielski Cunningham, rezydujący obecnie w ambasadzie angielskiej we Wiedniu, także o planach kolonizacyjnych Anglii po wojnie, które zasługują na szczególną uwagę i z naszej strony. »Najpóźniej w marcu — powiedział pułk. Cunningham — będzie traktat pokojowy podpisany. Wtedy nastanie znowu swoboda ruchu między krajami Europy. Anglia powita to sympatycznie, jeżeli młodzi Niemcy austryaccy zaczną w pewnych granicach emigrować do kolonii angielskich. Szczególnie nowe kolonie angielskie, jak Mezopotamia i niemiecka Afryka wschodnia dają bardzo korzystne możliwości ku temu. Po wojnie będziemy potrzebowali kolonistów, może nawet także urzędników administracyjnych, ale nie oficerów, gdyż wielka Brytania nie będzie miała wielkiej stałej armii, jak inne państwa europejske. Obecnie pracuje się w Londynie gorliwie nad wypracowaniem nowych wytycznych dla zarządu koloniami i domenami koronnemi państwa brytyjskiego. Jesteśmy zdecydowani rozciągnąć zasadę samostanowienia także na nasze własne kolonie, **tak Indye, Egipt, jak i na inne państwa zamieszkałe przez rasę białą. Liczymy na niemiecką Austryę przy tych planach (kolonizacyjnych) i z góry przyznajemy** jej niejako klauzulę wyszczególnienia.«

— **Przyszły nastrój Niemiec.** »Vorwärts« donosi, że na czele republiki niemieckiej stać będzie prezydent, bezpośrednio przez lud wybrany. Czy zadecyduje przy jego wyborze większość absolutna, czy kwalifikowana, jeszcze niewiadomo. Prezydent zamianuje parlamentarne ministeryum, którego członkowie muszą być parlamentarzystami, nie sprzyjający większości ciała ustawodawczego. Obok Izby ludowej istnieć będzie Izba państwowa złożona z delegatów parlamentów związkowych. Przy różnicach zdań między czynnikami rządowymi zadecyduje głosowanie ludowe. Prusy nie zostaną w dzisiejszej formie, gdyż miałyby przewagę nad innemi państwami związkowemi. Brema i Hamburg otrzymają z dzisiejszego terytoryum pruskiego obszar lądowy. Ponadto zostanie utworzona Wielka Turyngia z części państwa pruskiego. W skład izby państwowej wejdzie jeden delegat na milion mieszkańców, a więc wszystkiego 69 członków

— **Z za kulis »mafii« czeskiej.** W gronie sво-

skiej odkrywają teraz politycy czescy tajniki swej pracy politycznej podczas wojny. W »Venkovie« opowiada minister Stanek, skąd czerpał swe informacye o nastroju wśród wrogów sprawy czeskiej. A mianowicie wprost z głównej kwatery niemieckiej. I tak dowiedział się, że obaj b. cesarze, Wilhelm i Karol, żywili »nadzieję«, że koalicya nie uzna ani rządu czeskiego ani armii czeskiej. — W »Ceske Slovo« odkrywa p. Franciszek Rambousek sposoby informowania polityków czeskich zagranicą o zajściach i nastroju w kraju. Rambousek posiadał chemiczny niewidoczny atrament, za pomocą którego informował Czechów poza krajem. Później zawarli politycy czescy umowę, że w czasopismach naukowych będą sobie dawali nawzajem potrzebne informacye. To był jedyny sposób regularnego komunikowania się z czeskim rządem w Paryżu. Dr. Rambousek jeszcze dziś nie chce zdradzić tajemniczej właściwości owego atramentu.

— **»Dochody« arc. Leopolda Salwatora.** »Abend« donosi, że arc. Leopold Salwator zarabiał nie tylko na jarzynach. Dochody czerpał on również z materyałów artyleryjskich. Chodzi daiej o kontrakt z zakładami Daimlera. Arcyksiążę otrzymał od tych zakładów milion koron, zwrócił je jednak z końcem 1917. r. kierownictwu armii z nieznanych powodów.

— **Masaryk wobec uchodźców żydowskich.** »Morning Post« z 20. grudnia donosi, że prezydent republiki czesko-słowackiej prof. Masaryk wydał na podstawie osobistych przedstawień ze strony przywódcy syonistów, Nachuma Sokołowa, instrukcye w sprawie definitywnego zniesienia zarządzenia wydalającego 17.000 żydowskich uchodźców galicyjskich, gdyż odtransportowanie tychże do Galicyi w obecnych warunkach oznaczałoby nadzwyczajną srogość.

— **Dr. Smeral**, b. przywódca centralistów czeskich, t. j. tych socyalistów w Czechach, którzy nie zerwali z niemiecką socyaldemokracyą w Austryi, a w szczególności nie wystąpili z centralnych robotniczych organizacyi zawodowych — pogodził się na ostatnim zjeździe socyalistów czeskich, z t. zw. separatystami. Przeciw Smeralowi prowadzili Czesi podczas wojny ostrą kampanię, zarzucając mu, że wdawał się w ugody i kompromisy z rządem austryackim a nawet denuncyował przywódców czeskich. W ostatnich 2 latach nie mógł Smeral przemawiać na żadnem zgromadzeniu robotniczem, a w wielu kołach towarzyskich wprost go bojkotowano. Teraz udało się Smeralowi przekonać partyę, że w dobrej myśli i tylko dla dobra narodu działał podczas wojny. Przyznał, iż w ramach państwa austryackiego widział przyszłość narodu czeskiego i w tym kierunku też działał i że w tej działalności popełnił niektóre błędy. Smeral i Pick, przywódca opozycyi, podali sobie na zjeździe dłonie na znak pogodzenia się, i dr. Smeral piastuje odtąd z powrotem wszystkie dawne urzędy w partyi.

— **Zastanowienie tygodnika »Polen«.** Tygodnik wiedeński »Polen«, organ dawnego N. K. N., wydawany przez prof. Jaworskiego a ostatnio przez p. Maksa Goldscheidera, a przeznaczony dla propagandy polskiej zagranicą, oświadcza w wydanym właśnie numerze z 27. grudnia z. r., że przestaje wychodzić.

— **Poselstwo polskie w Jugosławii. — PAT.** — Przedstawicielstwo polskiego poselstwa w Jugosławii z siedzibą w Belgradzie składające się z charge d'affairs p. Czesława Proszyńskiego, sekretarza Dr. Jana Schmieda i urzędnika dla spraw konsularnych Mieczysława Mistaka wyjechało dzisiaj z Wiednia przez Budapeszt do Belgradu.

— **Połączenie obu republik ukraińskich**, t. zw. zachodniej, obejmującej wschodnią Galicyę, i wschodniej ze stolicą w Kijowie, zostało proklamowane wczoraj na posiedzeniu Ukraińskiej Rady Narodowej w Stanisławowie.

— **Zamek cesarski w Berlinie** został znacznie uszkodzony przez marynarzy, którzy w sile jednej dywizyi stali tam przez pewien czas a później sprowokowali znane walki około i o zamek. Podczas bombardowania zamku granat jeden przeleciał przez kurytarz i kilku pokoi, aż wpadł do galeryi obrazów i przeszył obraz, przedstawiający cesarza przemawiającego 31. lipca 1914. r. z balkonu zamku do ludu. W mowie tej wypowiedział b. cesarz znane słowa: »Nie znam więcej żadnych partyi, znam tylko Niemców.« Obraz ten pochodzi z pod pędzla malarza Skarbiny. Gdy artysta przedłożył był szkic obrazu cesarzowi, Wilhelm wyraził życzenie, aby »jak najwięcej ludu« było przedstawionego na obrazie. — W zamku splądrowano kosztowności i rozmaite rzeczy wartości wielu milionów. Plądrujący rekrutowali się tak z marynarzy, jak i innych żywiołów. Garderoba b. cesarza i cesarzowej została doszczętnie wypróżniona. Skradziono nawet wszystkie ordery i odznaczenia, a także kosztowną laskę admiralską. Liczne obrazy, przedstawiający wielką historyczną wartość, zostały uszkodzone.

— **»Emes«**, organ moskiewskiego rządu bolszewickiego w języku żydowskim zaczął od 1. stycznia wychodzić codziennie.

— **Żydowski komisaryat** przy rządzie sowietów w Moskwie został zreorganizowany. W jego skład podobno wstąpili teraz przedstawiciele lewicowych partyi żydowskich.

— **Na żydowski fundusz narodowy** zebrano w Ameryce, jak donosi Żyd. Biuro prasowe w Sztokholmie, 40 tysięcy dolarów w tygodniu chanukowym.

Kącik humorystyczny. Amsterdam, 4. stycznia. Tel. wł. »Nieuwe Rotterdamsche Courant« donosi: Oczekują tu w wielkiem naprężeniu przybycia zdetronizowanych prezesów kahałów galicyjskich. Ponieważ eks-cesarz Wilhelm zaprotestował przeciw ich umieszczeniu w Amerongen, nie chcąc dopuścić do zażydzenia swej nowej rezydencyi, przeto rząd holenderski zastanawia się nad wynalezieniem odpowiedniej dla przybyszów miejscowości.

—**Ruch wyborczy wśród żydów w Głupskowie.** Z Głupskowa donoszą nam: Ruch wyborczy staje się u nas z każdym dniem coraz żywszy. Odbywają się bezustannie posiedzenia i zgromadzenia. Poszczególne stronnictwa ogłosiły też już swoich kandydatów. I tak stawiają asymilatorzy radykalni p. Kamieniopolskiego jun., asymilatorzy narodowi p. Wielkosińskiego, ortodoksi niezależni p. Bełzowskiego, mizrachiści rab. Nerhausa, syoniści p. Leata, poale-syoniści p. Doktrynerskiego, Ż. P. S.-owcy p. Antileata. Ponieważ mandatów w naszym okręgu jest tylko pięć a ludność nieżydowska postanowiła nie bojkotować wyborów, przeto niestety nie wszyscy kandydaci żydowscy uzyskają potrzebną ilość głosów.

TELEGRAMY.

Ustąpienie ministra Clynesa.

Amsterdam, 3. stycznia. BK. Jak donosi biuro Reutera z Londynu oświadczył się kontroler żywnościowy Clynes a bardziej przeciw strajków celem osiągnięcia pewnych celów politycznych. Życzy on sobie, ażeby robotnicy pogodzili się z wynikiem wyborów. Ordynacya wyborcza jest jedyną bronią, której mogą użyć celem osiągnięcia swych celów. Wyraża żal z powodu uchwały partyi robotniczej, która nakłada na niego obowiązek nieprzyjęcia żadnego stanowiska w nowym rządzie. Nie może on jednakowoż pozbyć się zaufania klasy robotniczej i ma dlatego zamiar poddać się uchwale konferencyi robotniczej.

Hiszpania przeciw bolszewikom.

Genewa, 4. stycznia. Tel. wł. Przyniesiona przez prasę niemiecką wiadomość z Madrytu o wykazaniu obywateli niemieckich z Hiszpanii, nie odpowiada prawdzie. Jak donosi „Temps", zarządził tylko rząd hiszpański wykazanie i odtransportowanie do Odessy niemieckich austryackich, węgierskich, rosyjskich, bułgarskich i tureckich bolszewików.

Brednie o Wiedniu.

Wiedeń, 4. stycznia. BK. „Daily News" ogłosiły 24. grudnia ur. telegram z Amsterdamu, rozesłany przez angielskie biuro doniesień „Central News", że 21. grudnia ur. odbyły się we Wiedniu i Budapeszcie ekscesy bolszewickie, których celem było ustanowienie rządu bolszewickiego. Władze miały jednak wydać drakońskie zarządzenia i zaaresztować 150 kierujących bolszewików.

Bezwstydność, z jaką się takie kłamliwe wieści rozszerza po świecie, jest tem dziwniejszą, jako że dziś już wielu dziennikarzy koalicyi jest w stanie przekonać się naocznie o nienagannej dyscyplinie ludności Wiednia.

O korytarz czeski na południe.

Budapeszt, 4. stycznia. Tel. wł. Odnośnie do doniesienia czeskiego, że Czesi zamierzają poprowadzić na linii długości 40 km nad zachodnią granicą Węgier korytarz, ażeby w ten sposób uzyskać połączenie z Jugosłowianami, donosi „Deli Hirlap", że rząd węgierski w porozumieniu z rządem niem.-austryackim podjął przygotowania przeciw temu zamachowi.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Drukarnia: »Austryacki nakład gazet« pod zarządem J. Stollego w Przywozie.